Nr. 46. **Sobota, 27 Lutego 1892** **Rok 82.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi **rocznie** 16 zł., **półrocznie** 8 zł., **kwartalnie** 4 zł., **miesięcznie** 1 zł. 35 ct. W miejscu **rocznie** 12 zł., **półrocznie** 6 zł., **kwartalnie** 3 zł., **miesięcznie** 1 zł. **Prenumerata zagraniczna:** W Niemczech 1 złr. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 złr 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — **Przewodnik** prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje we **Lwowie** rocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 84 ct. **Na prowincyi:** rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana **Adama**, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od dnia 1 marca 1892 r., aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych

Wiedeń, 24 lutego 1892.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 lutego.

Jubileusz Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

II.

Już w pierwszej połowie września 1843 dopełnione zostały warunki formalnego ukonstytuowania się dyrekcyi Instytutu, gdyż w tym czasie liczył Instytut więcej, aniżeli 50 członków, których pożyczki sumę miliona zł m. k. przekraczały. Na posiedzeniu sejmowem z 21 września 1843 wybrał Sejm prezesem dyrekcyi Leona ks. Sapiehę, a dyrektorami: Wacława Zaleskiego, Kazimierza hr. Stadnickiego, Kazimierza hr. Krasickiego i Hieronima Wysłobockiego.

W latach 1843, 1844 i 1845 odbyły się trzy pierwsze ogólne zgromadzenia Instytutu, które tworzyli członkowie Sejmu wspólnie z członkami Towarzystwa.

Pod wpływem burzy z r. 1848 i dokonywanych następnie przeobrażeń politycznych Austryi, nie zwoływano później od r. 1845 do 1861 ogólnych zgromadzeń, pozostawiając młody Instytut, stawiający pierwsze kroki na drodze swego powołania, przez okres lat 15 bez tego organu, będącego całej jego budowy duszą i źrenicą.

Zarząd Instytutu, pozostawiony sam sobie, bez oparcia się o powagę tego ciała, wskazującego dyrektywę jego działaniom, musiał się sam łamać w tym okresie z trudnościami czasu i stosunków, sam torować Instytutowi drogę i usuwać z niej liczne przeszkody jego rozwoju. Jeżeli przeszkody te Instytut w tej epoce swego istnienia pokonał, jeżeli z tylu i tak nieprzychylnych dla siebie okoliczności obronną wyszedł ręką, jeżeli w tym okresie swej działalności nie stracił nigdy z oczu swego powołania, to zawdzięcza to tylko doświadczonym rękom, które podówczas ster jego dzierżyły.

W dziejach Instytutu tego okresu imiona Leona ks. Sapiehy i Kazimierza hr. Krasickiego niespożytą okryły się zasługą. Jeżeli bowiem ich poprzednicy w dziele założenia Instytutu powiedzieć mogą o sobie, że dzięki ich pracy i zapobiegliwości, Instytut powołano do życia, — jeżeli ich następcy z chlubą dla siebie twierdzić mogą, że doprowadzili Instytut do szczebla niebywałej przedtem świetności: to Leonowi ks. Sapieże i Kazimierzowi hr. Krasickiemu należy się wyłącznie zasługa, że chcieli i umieli powołanym dopiero do życia Instytutem, wśród burzy kierować i po długiej a niebezpiecznej podróży, doprowadzić go cało do przystani.

Własność tabularna, dla której Instytut kredytowy był przeznaczony, uległa w tym czasie (1842—1860) ogromnym wstrząśnieniom ekonomicznym. Dość wspomnieć tylko o zniesieniu powinności poddańczych i regulacyi służebności.

Mimo tych trudności, wydano od początku istnienia Instytutu do końca r. 1860 1316 pożyczek z kapitałem 16,427.100 zł. m. k., a listy zastawne Towarzystwa z końcem tego okresu obiegały już w sumie 13,202.500 zł. m. k. Wartość hipotek, obciążonych pożyczkami Towarzystwa, przedstawiała wówczas sumę 51 milionów zł. Fundusz rezerwowy Towarzystwa podniósł się w tym okresie do wysokości 948.895 zł. 56½ ct. w. a., a więc prawie podwoił się, i przedstawiał w stosunku do ogólnej sumy pożyczek 7·18 proc.

Cesarskim patentem z 20 października 1860, znanym pod nazwą dyplomu październikowego, uchylone zostały reprezentacye stanowe krajów koronnych Austryi, a Monarcha miał odtąd władzę prawodawczą wykonywać za współudziałem Sejmów, względnie Rady państwa.

Wraz z tą zmianą musiał się zmienić i ustrój Towarzystwa, złączony ściśle z reprezentacyą stanową kraju.

Odpowiednio do nowego ustroju reprezentacyi kraju, złożył wydział stanowy w maju 1861 w ręce Wydziału krajowego funkcye komisyi nadzorczej Instytutu, aż do tego czasu przezeń sprawowane.

We wrześniu 1861 zezwoliło Ministerstwo stanu na zwołanie czwartego ogólnego zgromadzenia, celem zastanowienia się nad zmianami statutu Towarzystwa, koniecznemi, ze względu na zmieniony ustrój reprezentacyi stanowej.

Na zgromadzenie powołano wszystkich właścicieli dóbr tabularnych Galicyi i Bukowiny.

Ogólne zgromadzenie z r. 1861 uchwaliło potrzebne zmiany dotychczasowych zasad statutu, i zdawało się, że uchwały jego będą — z pominięciem Sejmu — przesłane wprost Najj. Panu do sankcyi.

Stało się jednak inaczej. Najwyższem postanowieniem z roku 1862 polecił Najj. Pan, ażeby proponowane zmiany statutu przedłożone zostały wprost obu sejmom, galicyjskiemu i bukowińskiemu, a potem dopiero, wraz z ich uchwałami, Monarsze do zatwierdzenia.

W [illegible] wypadków politycznych z roku 1863, zgodził się sejm galicyjski dopiero w roku 1866 na reorganizacyę Towarzystwa, i to tylko dla Galicyi i W. Księstwa Krakowskiego, a to w skutek niejasnego stanowiska, zajętego w tej sprawie przez sejm bukowiński, na co też Najj. Pan najw. postanowieniem z 20 maja 1867 zezwolił.

Stanowcza reorganizacya Towarzystwa, przeprowadzona w duchu zasad Najw. postanowienia z r. 1867, nastąpiła dopiero na ogólnem zgromadzeniu z r. 1868.

W drugim okresie (1861—1869) ma Towarzystwo ustrój przejściowy. Dawna dyrekcya Instytutu, w której skład wchodzili częściowo członkowie wydziału stanowego, a częściowo wybierani przez członków Towarzystwa dyrektorowie, przestała istnieć, wraz z uchyleniem reprezentacyi stanowej kraju, nowa zaś, mająca w myśl uchwał ogólnego zgromadzenia z r. 1861 powstawać drogą wyboru tylko z pomiędzy członków Instytutu, nie miała jeszcze stałej podstawy, gdyż nowy statut, a tem samem i zasady jej składu, aż do końca r. 1868, nie były jeszcze zatwierdzone. Wydział krajowy, na który funkcye dawnej komisyi nadzorczej przeszły tylko drogą ustawniczej sukcesyi, sprawował je również tylko prowizorycznie, gdyż funkcye te przyjąć miał na siebie nowo do życia powołany organ: rada nadzorcza Instytutu.

Szkodliwe następstwa tego stanu przejściowego przewidywało ogólne zgromadzenie z r. 1868, i ztąd w obradach jego przebija się pewien gorączkowy pospiech i dążenie do wydobycia Instytutu ze stanu, który wszelkim dalszym reformom w jego organizacyi nieprzeparte stawiał przeszkody.

Celu tego dopięło ogólne zgromadzenie z r. 1868, gdyż na nowych zasadach opierający się statut jeszcze z końcem r. 1868 uzyskał zatwierdzenie rządowe, i, wydobywając Instytut ze stanu przejściowego, wprowadził go w fazę nowego rozwoju.

Okres przejściowy Towarzystwa kredytowego (1861—1868) nie mógł wydać obfitych owoców jego działalności. Skrępowane dawnym, nie licującym z potrzebami czasu statutem, musiało Towarzystwo kredytowe patrzeć na powstawanie innych instytucyj kredytowych, które rozszerzając coraz więcej swą działalność, odbierały mu jego klientelę.

Kiedy z końcom roku 1860 stan pożyczek Towarzystwa przedstawiał z góry sumę 13,200.000 zł. m. k., to od r. 1861 do końca r. 1868 podniósł się zaledwo do sumy 15½ milionów zł. w. a., czyli przez ten cały okres czasu o nie całe 2½ miliona zł.

Wartość hipotek, pożyczkami Towarzystwa obciążonych, przedstawiała wówczas sumę 63 milionów zł., a fundusz rezerwowy sumę 1,036.182 zł. 30 ct., czyli 6·61 prct. ówczesnej sumy niespłaconych pożyczek.

---

24)

W PĘTACH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

(Ciąg dalszy).

VII.

Siedzieliśmy w teatrze „Rozmaitości", w loży pierwszego piętra. Pani Zabudowska rozglądała się po sali, szukając znajomych twarzy, córka zaś jej śledziła błyszczącemi oczami losy bohaterów, odtwarzane na scenie przez wybornych wirtuozów dramatycznych.

Dawano jedną z owych „wysokich komedyj" francuskich, wypełnionych po same brzegi szumiącym nektarem miłości. Mąż kochał się w żonie, a ona w przyjacielu, przyjaciółka w mężu, kuzynka w kuzynie, stary w młodej, młoda w starym, kochali się wszyscy na śmierć, bez wytchnienia, jak gdyby ich Amor opętał. Powstały z tej mięszaniny różne ciekawe powikłania i sceny, sytuacye wesołe i groźne, komika obok tragiki, jak w życiu ludzkiem.

Znane to były dla mnie dzieje. Napatrzyłem się i nasłuchałem miłości teatralnej tyle po świecie, że mnie dzieło paryskiego autora wcale nie zajmowało. Było to przecież zawsze to samo: wiarołomstwo z jednej lub drugiej strony, szlochy, lamenty, gniewy, mniej lub więcej zręcznie oddane, wybuchy namiętności płciowej i koniec na tem. Zmieniały się nazwiska, wypadki, ale treść wracała natrętnie.

Dziwiłem się zawsze, zkąd ci romanso- i komedyo-pisarze biorą modele do swoich miłości. Kilka tysięcy powieścideł wychodzi rocznie na kuli ziemskiej, a w każdej z nich kochają się ludzie z taką furyą, z takiem oddaniem, jak gdyby nic innego na ziemi nie robili. Wlokąc już za sobą w tym kierunku dość długi łańcuch osobistych doświadczeń, miałem prawo pytać, czy artyści słowa kopiują szczere życie, jak głoszą od pewnego czasu.

Szczere życie? Inaczej ono wygląda od wyskoków mózgów poetyckich mimo ich uroszczeń do realizmu. W istocie łączy dziewięć dziesiątych małżeństw pospolity interes bez względu na stanowisko społeczne i towarzyskie danych jednostek. Goły książę żeni się tak samo dla „wiktu i opierunku", jak goły Maciek z Psiej Wólki, z tą jedynie różnicą, że pierwszy potrzebuje pałacu, ekwipażu, trufli i szampańskiego wina, drugi zaś zadawalnia się lepianką, pierzyną, wózkiem jednokonnym i kopiastą miską kapusty. Albo inny znów książę albo Maciek, pragnie posiadać jeszcze więcej. I tak w kółko. Nie miłość jest cementem znakomitej większości związków dozgonnych, lecz chciwość, próżność albo potrzeba. Arystokracya ubiega się o pieniądze, bo zna ich wartość, plutokracya wdziera się za pośrednictwem Hymenu do rodowców, inną bowiem drogą stosunków i koligacyi, do których wzdycha, nabyć nie może, urzędnik, zaślubiając córkę przełożonego, spodziewa się podwyższenia pensyi, ziemianin oczyszcza w ten sposób zamazaną hipotekę, rzemieślnik zyskuje własny warsztat, chłop zaokrągla kolonijkę, lub dopełnia sztuk bydła w oborce.

Tak być nie powinno, powiedzą moraliści, i słuszność będzie po ich stronie, ordynaryjna bowiem umowa kupiecka nie może być trwałą podwaliną rodziny, która jest właściwym celem małżeństwa, ale trudno się dziwić człowiekowi nowoczesnemu, że pamięta o środkach do utrzymania życia. Trzeźwiejszy, rozumniejszy od dawniejszych pokoleń, nie oddaje się na łaskę i niełaskę namiętności płciowej, przepuszczając nawet instynkty przez sito krytyki. Nauczyła go przecież dokładniejsza znajomość praw natury, że walka o byt nie jest pieśnią przebaczenia, lecz okrutnicą, nie uwzględniającą wytworniejszych pragnień serca ludzkiego, mordującą bez miłosierdzia niemocnego, chociażby w jego piersiach gorzały ognie Romea Szekspira.

Więc nie ma dziś miłości? O jest, widziałem ją nie raz, nie dwa, w stolicach Europy. Ale to już nie owa rozmarzona anielica romantyków, owa fantastka, kochająca „duszę", jeno pospolite zwierzę, co szuka zadowolenia podrażnionych zmysłów. Samiec, ubiega się o względy samicy, nie przebierając w środkach. Wszystkie drogi dla niego godziwe: podstęp, zdrada, kłamstwo, zbrodnia nawet, byle dopiął celu. Takich miłości spotkałem dużo na świecie. Donosi o nich każdy numer gazety brukowej. Zawiedzeni w związkach prawowitych mężowie i żony, dopełniają sobie popełnioną omyłkę miłostkami pokątnemi.

Oto! Miłostki zajęły dziś miejsce miłości.

Ma się rozumieć, że obserwator zetknie się tu i owdzie z namiętnością potężną, całego ogarniającą człowieka, iż nic okrom niej nie widzi, niczego po za nią na razie nie pożąda, leci w ogień, jak ćma, ślepy, głuchy na przestrogi rozumu, podobne jednak uczucia, raczej szaleństwa, są zjawiskami tak rzadkiemi, jak talent i bohaterstwo, i kończą się zawsze tragicznie, strawione albo przez własne żary, zbyt wrzące, żeby je śmiertelnik mógł długo wytrzymać, lub zdeptane przez okoliczności.

A nawet i tych miłości istotę stanowi nie powiewne marzenie poezyi, jeno bardzo pochwytne prawo natury.

Zkądże więc biorą komedyo- i romansopisarze modele do swoich uczuć szlachetniejszych? Rzeczywistość, prawdę istotną, człowieka-zwierzę, odtwarza tylko naturalizm artystyczny, do którego teatr pospołu z zdawkowym romansem jeszcze niedorośli. On jeden patrzy na życie ze stanowiska właściwego, jest bowiem więcej uczonym, aniżeli poetą.

Coś gwałtownego działo się w tej chwili na scenie, bo mnóstwo lornetek zwróciło się na aktorów.

Spojrzałem i ja, naśladując innych. Właśnie rzucił się bohater do nóg bohaterki i przysięgał jej wiarę do grobu, po za grób, na całą wieczność. Kłamał komedyant przez usta autora, którego uniosła wyobraźnia,

Sprawy krajowe.

(*Wniosek posła Bobczyńskiego w sprawie budżetów szkolnych*).

(§) Na ostatniej sesyi sejmowej złożył poseł Bobczyński do laski marszałkowskiej wniosek zmiany ustawy krajowej z dnia 25 czerwca 1873 r. w tym kierunku, aby obowiązek ułożenia budżetu szkolnego, ciążącym obecnie na radzie szkolnej miejscowej, przechodził na radę szkolną okręgową, jeźli pierwsza w terminie oznaczonym ustawą budżetu nie ułoży. Nadto, domagał się wnioskodawca tej zmiany, aby rozkładem i ściąganiem wszystkich dobrowolnych datków, do których się strony konkurencyjne obowiązały i wszystkich dodatków do podatków, na potrzeby szkolnych funduszów miejscowych, zajmowały się urzędy podatkowe.

Powyższy wniosek przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową proponowaną zmianę zbadał, a w razie uznanej potrzeby przedstawił Sejmowi projekt zmiany ustawy.

Na stosowne zapytanie Wydziału krajowego oświadczyło Prezydyum Namiestnictwa, co do pierwszej części wniosku, że o ile chodzi wnioskodawcy o usunięcie niedogodności i braków, jakie wynikają, jeżeli Rady szkolne miejscowe obowiązek ułożenia rocznego preliminarza zaniedbują, to kwestya ta jest już uregulowaną w obecnie obowiązującej ustawie. Rada szkolna okręgowa może bowiem czynności należące do rady szkolnej miejscowej, do których należy także układanie rocznego preliminarza, odjąć radzie szkolnej miejscowej i powierzyć innej radzie szkolnej lub też załatwić z własnego ramienia.

Na drugą kwestyę, aby rozkładem i ściąganiem prestacyj na potrzeby szkoły zajmowały się urzędy podatkowe, oznajmiło Prezydym Namiestnictwa po zasiągnięciu opinii krajowej Dyrekcyi skarbu, iż z projektowanej zmiany można spodziewać się tylko wówczas pomyślnego skutku, gdyby ściągnięte przez urzęda podatkowe na ten cel fundusze, nie były używane w pierwszym rzędzie na zaspokojenie zaległości podatkowych, lecz aby wypłacono je przewodniczącym rad szkolnych miejscowych.

Tymczasem krajowa Dyrekcya skarbu wyraziła zapatrywanie, że bezwarunkowa wypłata ściągniętych funduszów na potrzeby szkolne nie byłaby możliwą, gdyż przy poborze podatków musi być przestrzeganą zasada główna, że każdą wypłatę, przez stronę uskutecznioną, należy rozdzielić stosunkowo na podatek państwowy i na wszelkie inne dodatki.

Następnie podniesiono, że urzędy podatkowe przy ściąganiu podatków i prestacyj muszą się trzymać norm egzekucyjnych, a procedura egzekucyjna jest tak rozwlekłą, iż staje się powodem licznych i długotrwałych zaległości. Egzekucya wymaga 6 lub więcej miesięcy czasu, zanim wszystkie jej stopnie zostaną przeprowadzone, a przy nieuniknionych zaległościach podatkowych dodatki na cele szkolne również nie regularnie by wpływały. W takim zaś składzie rzeczy szkoły mogłyby być pozbawione w porę najniezbędniejszych potrzeb.

Wydział krajowy podzielając zapatrywania Namiestnictwa, postanowił przedstawić Sejmowi wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem p. Bobczyńskiego.

Reforma podatków bezpośrednich

(*Mowa J. Eksc. Ministra skarbu dra Steinbacha, wygłoszona przy wniesieniu projektu*).

Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt złożyć na stole wys. Izby projekt ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych wraz z załącznikami (*huczne brawa*), dając wyraz zadowoleniu, że mogę uczynić to jeszcze przed teraźniejszem odroczeniem Rady Państwa. (*Brawo*). Nie mogę jednak zataić uczucia pewnej nieśmiałości, z którą panom projekt ten przedstawiam. Reforma podatków bezpośrednich jest to dzieło, którem nieraz już zajmowały się austryackie ciała ustawodawcze, a które nie przychodziło do skutku. Proszę przyjąć zapewnienie, że nie mam pretensyi, jakobym lepiej w rzecz tę ugodził niż potrafił od moich poprzedników; tylko dla wielkości sprawy i dla donosłości jej jako czynnika dobrobytu społecznego poczytałem sobie za obowiązek na nowo z projektem reformacyjnym wystąpić przed wys. Izbą w nadziei, iż tym razem rzecz się powiedzie.

Jako *motto* na czele projektu całego położyłbym artykuł VII ustawy o zaprowadzeniu tej reformy. Artykuł ten mówi, że cała przewyżka dochodów podatkowych ponad dzisiejsze ma być użyta na ulgi podatkowe (*huczne brawa*), mianowicie: 1) w podatku gruntowym (*przeciągłe brawa*), 2) w podatku budynkowym (*ponowne huczne brawa*) z wyjątkiem owego 5 procentowego podatku dochodowego, który co do nowych domów zastępuje podatek budynkowy; 3) w powszechnym podatku zarobkowym (*huczne brawa*) z wyjątkiem opłacanego od procederów domokrążnych i wędrownych. (*Brawo*, *brawo*). Takie więc położyłbym *motto*. Projekt bowiem niniejszy nie zmierza do przysporzenia dochodów skarbowi oprócz owego przyrostu, który wypływa z naturalnego przyrostu ludności i rozwoju ekonomii społecznej.

Zakreśliwszy tym sposobem negatywną granicę projektu, a mając przejść do jego celów pozytywnych, mogę właściwie tylko powtórzyć rzeczy niejednokrotnie już wypowiedziane; a jednak trudno będzie o wywód objaśniający bez krótkiego przynajmniej zaznaczenia tych celów. Celem pozytywnym jest przedewszystkiem sprawiedliwe wyrównanie ciężaru podatkowego (*huczne brawa*), a to po pierwsze przez opodatkowanie tych silniejszych ekonomicznie żywiołów, które dotychczas opodatkowaniu nie podlegały (*przeciągłe brawa*), po drugie przez stosowniejsze stopniowanie podatków wedle rzeczywistej zamożności i po trzecie przez ulżenie ciężaru zbytnio obarczonym, szczególnie zaś ekonomicznie słabym i biednym. (*Ponowne huczne brawa*). Drugim celem pozytywnym jest jak największe ulepszenie systemu podatkowego pod względem technicznym. Technika opodatkowania co do podatków osobistych jest w Austryi nieco zacofana; trzeba wynieść ją na wyżyny czasu, a to równie pod względem materyalnego przeznaczenia ustaw podatkowych, jak szczególnie także pod względem postępowania. Z tem zaś wiążę się trzeci cel pozytywny, o którym z mojego stanowiska prawiebym powiedział, że jest najważniejszy, mianowicie: wychować ludność w duchu zdrowej i wolnej od przesądów dobroczynności w opodatkowaniu (*brawo, brawo*) i podźwignąć głęboko zaiste upadłą moralność podatkową. (*Przeciągłe huczne brawa*). Jest to przykazanie ustawodawstwa nietylko w dziedzinie podatkowości, lecz i w rozlicznych innych dziedzinach. Ktokolwiek ma na oku zamiary pozytywne, kto nie zachowuje się biernie wobec teraźniejszego w świecie prądu, ktokolwiek jest przekonany, że ludzkości przypada spełnić pewne zadanie na ziemi, ten zgodzi się zemną w takiem zapatrywaniu. (*Brawo*, *brawo*).

Skoro tedy w dziedzinie podatkowości zadanie to spełnić się ma, mojem zdaniem, w dzisiejszych okolicznościach przedewszystkiem ustawa powinna zrobić w tem początek. Trzeba zreformować ustawę tak, żeby ludność mogła być uczciwą (*brawo*, *brawo*); wtedy też będzie można żądać uczciwości, będzie trzeba jej żądać. (*Przeciągłe huczne brawa*). Dopiąć tego celu myślimy tu w sposób następujący:

Nasz teraźniejszy system podatków bezpośrednich jest to system opodatkowania przychodów, w którym każdy rodzaj przychodów lub źródeł przychodu obłożony jest osobnym podatkiem. Nasz tak zwany podatek dochodowy z r. 1849 także nie jest prawdziwym podatkiem dochodowym, jest to właściwie trojaki podatek przychodowy (*tak jest!*) albowiem trzy klasy, na które się dzieli, reprezentują w gruncie rzeczy trzy całkiem niezależne od siebie podatki, nałożone na trzy różne rodzaje przychodów: po pierwsze na przychody procederowe, ten jest podatek dochodowy pierwszej klasy; po drugie na przychody z czynności osobistej, w rzeczy głównej podatek dochodowy drugiej klasy; po trzecie na procenta i renty od kapitałów, podatek dochodowy trzeciej klasy. Dotychczasowe podatki przychodowe mają i muszą nadal także być zachowane, przytem atoli trzeba oddać je mniej lub więcej gruntownemu, w miarę potrzeby, przeobrażeniu w duchu ulepszenia technicznego. Obok tego systemu zreformowanych podatków przychodowych staną ma jeszcze prawdziwy podatek dochodowy, powszechny i progresyjny podatek osobisto-dochodowy, którego przeznaczeniem będzie ugodzić we wszelki, z jakiegobądź źródła płynący czysty dochód każdej osoby. (*Bardzo słusznie!*) Ale przyrost dochodów skarbowych, którego spodziewać się można z zaprowadzenia podatku osobisto-dochodowego, nie ma pozostać skarbowi, lecz ma się użyć go na obniżenie podatków przychodowych, szczególnie gruntowego, budynkowego i procederowego. (*Brawo, brawo*). O tem następnie więcej szczegółowo pomówię.

Oto przewodnia myśl całego projektu niniejszego; z tego punktu widzenia wychodzi projektowana reforma. (*Brawo, brawo.*)

(Ciąg dalszy nastąpi)

Mowa cesarza Wilhelma.

Jak wiadomo z wczorajszej depeszy, cesarz Wilhelm na bankiecie prowincyonalnego sejmu brandeburskiego wygłosił mowę, która powszechnie wywołała głębokie wrażenie. Cesarz, podziękowawszy za objawioną mu w przemówieniach wierność i uznanie jego starań około dobra ludu, tak mówił dalej: Niestety, stało się zwyczajem i potrzebą ganić surowo i w czambuł krytykować wszystko, cokolwiek tylko rząd uczyni. Z najbardziej błahych powodów zakłócają ludziom spokój, a skutkiem tej krytyki i ustawicznego podszczuwania, powstaje w głowach pewnych ludzi zamęt i przeświadczenie, jakoby Niemcy były najnieszczęśliwszym i najgorzej rządzonym krajem na całej kuli ziemskiej. Czyżby nie było lepiej, gdyby ci niepoprawni malkontenci i krytycy, otrząśli pewnego poranka swoje sandały z kurzu niemieckiego, i jak najprędzej usunęli się z kraju, w którym tak nędzne, pożałowania godne panować mają stosunki!... Przebywamy dnie burzliwe, w których sąd wielkich mas pozbawiony jest przedmiotowości. Nastąpią dnie spokojniejsze, skoro lud poważnie wejdzie w siebie i zaufa Bogu, oraz uczciwej i troskliwej pracy prawowitego władcy. Przekonanie o waszej sympatyi, wiernie towarzyszącej mojej pracy, napawa mnie zawsze nową siłą wytrwania w pracy i kroczenia nadal po tej drodze, którą mi Opatrzność wskazała. Do wielkich rzeczy jesteśmy jeszcze przeznaczeni, i ku wspaniałym dniom poprowadzę was jeszcze. Nie dajcie się bałamucić żadnemi zrzędzeniami i gadaninami stronniczemi. Mój kierunek jest jedynie właściwy, i od niego nie odstąpię. Spodziewam się na pewno, że moi dzielni Brandeburczycy nie odmówią mi pomocy i poparcia. Wznoszę toast na pomyślność Brandeburgii i jej mężów!

Mowa powyższa, jak sądzą ogólnie, nie była zaimprowizowaną, lecz naprzód wypracowaną, gdyż w pół godziny później ukazała się cała w łamach *Reichsanzeigera*.

Z Watykanu.

(Zgon msgr. Boccaliego. — Jubileusz biskupi Ojca św. — Oszczędności w Watykanie).

Zgon monsignora Boccaliego, audytora papieskiego, a przedtem osobistego sekretarza Leona XIII, podkomorzego przybocznego i jego największego ulubieńca, dotknął niezmiernie boleśnie Ojca św., który pod wrażeniem tej straty zawiesił nawet na dni kilka udzielanie posłuchań.

Skutkiem zgonu prałata Boccaliego, który miał w swoim ręku wszystkie kanoniczne procesy przyszłych biskupów, którzy mają być ogłoszeni na pierwszym konsystorzu, konsystorz ten prawdopodobnie będzie odłożony do tygodnia po przewodniej niedzieli, ażeby dać czas następcy nieboszczyka do zbadania należycie tych procesów i zawiadomienia Ojca św. o każdej sprawie z osobna, co jest właśnie obowiązkiem papieskiego audytora.

Wielki podkomorzy papieski, monsignor Cagiano de Azevedo, pospołu z kardynałem Rampollą i z monsignorem Della Volpe, marszałkiem nadwornym, porozumiewa się z katolickiemi komitetami całej Europy w kwestyi urządzenia pielgrzymek do Rzymu, które się zaczną w bieżącym roku, z powodu zbliżającego się biskupiego jubileuszu Leona XIII. Po wypadkach 12 października ubiegłego roku, wahano się w Watykanie, czy ma być udzielonem upoważnienie do nowych pielgrzymek; ale w końcu zdano się zupełnie na odnośne komitety i na samodzielne postanowienia katolickich narodów. Ksiądz Cagiano, pisząc do komitetów, zostawia im swobodę uchwalenia pielgrzymek do Rzymu, albo też zastępowania takowych adresami i darami; ale prosi tylko i zaklina wszystkich, aby się wstrzymywano od demonstracyj politycznych, które w październiku r. z. tak niefortunne za sobą pociągnęły skutki.

Tymczasem zaś w Watykanie skrzętnie się zajmują zaprowadzeniem jak najrozleglejszych oszczędności. I tak np. nikt nie może się już upominać o pensye i nagrody, które dawniej pobierał. Zmniejszono znacznie roczne zapomogi, udzielane przez Ojca św. różnym zakładom naukowym i literackim, i odebrano wdowom pensye, jakie pobierały po zgonie zasłużonych swych małżonków, a które za Piusa IX płacone były z kasy kongregacyi brewów.

Z powodu upadku gabinetu francuskiego.

Przesilenie ministeryalne we Francyi jest głównym przedmiotem zajęcia opinii publicznej, charakterystycznym wszakże jest objaw, że prasa francuska nie tyle zajmuje się rozwiązaniem przesilenia, ile raczej samym upadkiem gabinetu. Jakiekolwiek bowiem nastąpi rozwiązanie, to faktem jest, że kryzis przypadła na chwilę wzorowo niemal upo-

---

Życie człowieka i wieczność?! Takie same to zestawienie, jak gdyby ktoś najniklejszy atom, chciał porównać z wszechświatem. Zawsze w dziełach sztuki te wielkie słowa, ale tylko słowa.... A potem ostygną płomienie natychmiast po ostudzeniu krwi. Znałem się przecież trochę na tej części złudzeń ludzkich.

Zwróciwszy się w stronę widowni teatralnej, nachyliłem się cokolwiek nad głową panny Zabudowskiej. Z włosów jej i rozgrzanego ciała, powiał na mnie zapach, który mnie odurzył.

Cofnąłem się szybko w głąb loży.

Oto źródło wszelkich związków serdecznych, mówił do mnie rozum. Z pociągu fizycznego rozwija się to, co się pospolicie miłością zowie, a co może być równie idealne, jak halucynacye romantyczne, jeźli warunki inne sprzyjają.

Gdybym n. p. zaślubił pannę Zabudowską, powinienbym się nawet najwięcej rozwiany marzyciel mną zachwycić, bo nie wziąłbym z jej rąk nic okrom niej samej, a do szczęścia tego doszedłbym nie przez jakąś tam poezyę, lecz na drodze ścisłego badania.

A głos drugi, kłócący się zawsze z moją świadomością, zrzędził znów.

— A potem co?

— Jak to, potem?

— Po owem wystudzeniu krwi, po spełnieniu pragnień, o którem tyle prawisz?

— Potem — przekonywałem się — nadchodzi nawyknienie, dostosowanie się, wspólność interesów, słowem, to, co ogarnia określnik: przywiązanie, a co bywa lepsze od wszelkich wybuchów gwałtownych, bo jest prawdziwsze i trwalsze.

A krytycyzm na to:

— Człowiek przywyka także do służby, zwierząt, mieszkania, starych butów....

Poruszyłem się niecierpliwie na krześle.

Nudził mnie ten jakiś idyota, siedzący we mnie. Nie mogłem pomyśleć najbanalniejszej rzeczy, żeby nie mędrkował, nie wścibił swoich trzech groszy, o które go nie prosiłem. A po co, a na co, a dokąd, a gdzie, a dla ezego!....

Zasłona zapadła właśnie po gorącem wyznaniu kochanka.

— Tylko Francuzi umieją miłość odtwarzać — odezwała się panna Zabudowska — wpatrując się we mnie oczami, w których tliły żary stłumione — Oni jedni znają wyborne serce kobiety.

— Dowodziłoby to tylko — zauważyłem — iż nasi autorowie nie mają modelów odpowiednich, bo gdzie są wzory, tam znajdą się także mistrzowie.

— Chce pan przez to powiedzieć, że kobiety polskie nie potrafią kochać?

— Ale potrafią za to sztukę daleko lepszą; przywiązują się łatwo i szczerze do mężów, przywiązanie zaś wytwarza doskonałe żony i matki.

— O, przywiązanie...

Usta panny Zabudowskiej skrzywiły się pogardliwie.

— I kochać umiemy, gdy jest kogo — szepnęła i pochyliła głowę, zarumieniwszy się.

— Gdy jest kogo! — podjąłem — Więc pani sądzi, że nasza rasa nie podaje bohaterów romansowych?

— Tego nie mówię, ale...

Spojrzała na mnie szybko, jakby się obawiała, żebym wzroku jej nie pochwycił, i odwróciła się na salę.

— Ale, panno Janino?... — pytałem uporczywie.

— Takich w naszych sferach dziś najwięcej — odpowiedziała, wskazując wachlarzem na stronę przeciwną teatru.

Siedział tam w loży stary żyd, łysy, gruby, pękaty, a obok niego dwoje młodych, zapewne syn i córka. Za nimi stał mój koleżka Barowski. Domyśliłem się, że to papa Gryncwejg z rodziną.

— Cóż pani dziwnego dostrzegła w tym obrazku? — wyrzekłem.

— Czy pana nie razi przystojny panicz na tle palestyńskiem? — mówiła panna Zabudowska.

— Trochę odbija, przyznaję, ale oprawę będzie miał chyba świetną.

— Otóż to właśnie, że tylko dla tej oprawy udaje zakochanego w brzydkiej żydówce.

— Nie sądziłem, aby panią zaprzątały jeszcze przesądy podobne. Według nowych badań, pochodzimy podobno wszyscy od jakiegoś gatunku zbliżonego do małp, przeto nie należałoby zważać, czy ktoś przypomina szympansa albo goryla.

— O, badania naukowe a życie, to dwie bardzo różne rzeczy — zawołała, nienamyśliwszy się prawdopodobnie nad treścią wygłoszonego zdania.

(Dalszy ciąg nastąpi).

rządkowanych spraw politycznych. Dzienniki francuskie stwierdzają przedewszystkiem niesłychane zdumienie we wszystkich kołach, zdumienie w obec upadku najsilniejszego od lat dwudziestu ministerstwa. *Journal des Débats* konstatuje, że naród po prostu nie może pojąć upadku. Jednocześnie z tem zdziwieniem, stwierdzić jednak trzeba olbrzymi postęp, dawniej bowiem dziwiono się, gdy gabinet przetrwał pół roku, obecnie pojąć nie można nagłego upadku ministerstwa, które bądź co bądź trzeci rok już znajdowało się u steru. Organ p. Say widzi w tem wzmagającą się dojrzałość polityczną i wyraźne życzenie utrwalenia stosunków. Ale życzenie to objawiało się i dawniej i dopiero w ostatnich latach urzeczywistniło się w praktyce.

Dla ogółu był upadek gabinetu zagadkowym, bo wywołany został prostym porządkiem dziennym. Na oko więc nie rozstrzygała tu żadna zasadnicza i polityczna kwestya. Ta pozornie tak prosta przyczyna była jednak bardzo zawikłaną, a w rdzeni tej sprawy kryła się głęboka kwestya polityczna, którą wyjaśnia prasa. Według tej opinii, Izba zamanifestowała niedwuznacznie, iż w większości swej nie chce stanowczo odnowienia walki wyznaniowej. Mowy frakcyi radykalnej dowodziły, że partya ta gotowa w każdej chwili podjąć walkę z Kościołem katolickim, że tej walki chce, i że w ten sposób w sprzeczności z życzeniami republikanów umiarkowanych, pragnie systematycznie niedopuszczać zbliżenia się do republiki opozycyi monarchicznej. Oprócz pobudek osobistej natury, mianowicie, by nie powiększać liczby konkurentów do stanowisk wybitnych, obawia się także frakcya radykalna, ażeby pozyskane dla republiki nowe żywioły, połączywszy się ze stronnictwem umiarkowanem, nie wytrąciły radykałom przewagi przy uchwalaniu ustaw umiarkowanych. W takim razie bowiem byłaby ustaloną repulika konserwatywna, albo przynajmniej umiarkowanie liberalna. Pomiędzy czynnymi mężami stanu uważano za reprezentantów powyższej polityki głównie p. Constans i samego prezydenta republiki. Radykalni więc mniemali, że posiadają w p. Freycinet człowieka, na którego liczyć mogą. Gdy jednak i ten odezwał się za pojednaniem z Watykanem. popadł radykalizm w gniew niepohamowany. P. Freycinet naraził się wprawdzie i konserwatystom, ale tylko pośrednio, bo wniesiony projekt o stowarzyszeniach nie był jego dziełem. Natomiast sądzi opinia, że w Watykanie zjednał sobie Freycinet ostatniem wystąpieniem wielką przychylność. Na frakcyę radykalną nie liczono i tak nigdy w Rzymie, ale natomiast przekonano się teraz, że całe stronnictwo umiarkowane, a nawet wielu członków środkowej lewicy chętnie poda rękę pojednawczej prawicy Watykanu. Z tego powodu nie uważają upadku gabinetu za klęskę, z którejby nie było wyjścia na drogę jaśniejszą.

† Kardynał Mermillod.

Kardynał Mermillod umarł onegdaj na żołądkowego raka. licząc 68 lat czynnego życia. Ciężką stratę ponosi kolegium kardynalskie i Kościół katolicki przez śmierć tego wybitnego męża.

Kasper Mermillod, urodził się w Carouge dnia 22 września 1824 roku. W trzynastym roku życia wstąpił do genewskiego gimnazyum. — Już wówczas odczuwał on swoje późniejsze powołanie i na czele kilkunastu katolickich uczni, zawiązał „ligę" do nawracania swoich młodych protestanckich kolegów szkolnych. Po ukończeniu gimnazyum wysłali go rodzice do seminaryum duchownego Chambéry w Sabaudyi Ztąd udał się do Fryburga, w Szwajcaryi, późniejszej swej siedziby biskupiej, gdzie u Jezuitów ukończył świetnie swoje filozoficzne i teologiczne studya. Nie mając jeszcze 23 lat, został wyświęcony na kapłana i powołany na wikaryusza do Genewy. W czasie zamętów szwajcarskich rozwinął kardynał Mermillod swój talent, jako znamienity polemista; publikował wielką ilość rozmaitych broszur i przez dziesięć lat z wielkim zapałem i energią toczył walkę w *Annales Catholiques* przeciw nieprzyjaciołom katolickiego Kościoła. W roku 1851 wyjechał do Paryża i bez wszelkiego przygotowania wygłaszał tamże kazania, które miały świetne powodzenie. Od tej chwili uchodził ks. Mermillod za najlepszego kaznodzieję swego czasu. Kazał następnie w Aix, Marsylii, Nicy, Leodyum; we Francyi ofiarowano mu nawet biskupstwo; nie przyjął go jednak, ponieważ chciał zakończyć „swoje dni życia w Genewie, w swej ukochanej ojczyźnie".

Niezmordowanie pracował Mermillod około swej genewskiej parafii, której został proboszczem. W r. 1864 został zamianowany przez Piusa IX, tytularnym biskupem Hebronu. Jego niestrudzonym usiłowaniom zawdzięcza Genewa wspaniałą świątynię, która później została odebraną prawnym właścicielom w brutalny sposób i daną na własność staro-katolikom. Gdy Mermillod przeprowadził odłączenie Genewy od lozańsko-genewskiej dyecezyi i podniósł Genewę do osobnego biskupstwa (1872—1873 r.), rozpaliła się zacięta walka pomiędzy miejscowym rządem, a nowym biskupem. Rząd nie uznał ani tego odłączenia, ani nowego biskupa i bez długich zachodów został Mermillod skazany na wygnanie Od tego czasu przebywał ks. Mermillod częścią we Francyi, częścią we Włoszech, nie zrzekając się praw do swego biskupstwa. Po śmierci następcy Marilley'go, przywrócił Leon XIII stare biskupstwo lozańskie i genewskie i zamianował Mermilloda biskupem. Banicya została zniesioną i wygnaniec powrócił do swej ojczyzny, a dnia 23 czerwca 1890 roku został wyniesiony do godności kardynalskiej.

Głęboka nauka filozoficzna, krasomówcza wymowa, bystry, wielki umysł, miłe, delikatne obejście, dyplomatyczna giętkość i prostota republikańska, złączone z energiczną wolą, wyszczególniały w wybitny sposób tego dostojnika Kościoła katolickiego i czyniły go powołanym do przewodnictwa nad szwajcarskim episkopatem.

Z Petersburga.

(Nowy pełnomocnik wojskowy Rossyi w Atenach. — Zbadanie stanu rolnictwa. — Instytut lekarski dla kobiet.)

Mianowany w tych dniach rossyjskim pełnomocnikiem wojskowym w Atenach generał major ks. Cantacuzene był ostatnim rossyjskim ministrem wojny za ks. Aleksandra w Bułgaryi, a na tem stanowisku umiał utrzymać z księciem dobre stosunki. Bezpośrednio po opuszczeniu Sofii został szefem sztabu generalnego w Finlandyi. Ponieważ jednak niezgodne z konstytucyą traktowanie Finlandczyków sprzeciwiało się jego prawemu charakterowi i ponieważ z drugiej strony nie dosyć popierał metodę russyfikacyjną, odwołany został w przeszłym jeszcze roku i pozostawał w stanie rozporządzalności. Stanowisko w Atenach jest rodzajem degradacyi. Książę Cantacuzene jest Grekiem z pochodzenia Sądzą zatem powszechnie, że powierzono mu misyę podniesienia rossyjskiego wpływu w Atenach. Król Jerzy — tak piszą do *Köln. Ztg.* — nie uchodzi za wielkiego przyjaciela Rossyi; tem mniej jest nim następca tronu, ożeniony z pruską księżniczką. Tylko królowa, z domu wielka księżniczka rossyjska, żywi gorące sympatye dla Rossyi. Działalność księcia będzie zatem istotnie dworsko-dyplomatyczną, podobnie jak i działalność wojskowych pełnomocników w Berlinie i w Petersburgu, kiedy jeszcze pomiędzy Rossyą a Niemcami istniały dobre stosunki.

Na wiosnę, ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu i dóbr państwa przystępują wspólnie do zbadania stanu rolnictwa, zarówno wśród większej własności, jako też wśród włościan. W tym celu utworzona będzie oddzielna komisya, do której wejdą przedstawiciele wymienionych powyżej ministerstw. Zbadanie gospodarstw na miejscu powierzone będzie ziemstwom, towarzystwom rolniczym i innym instytucyom, wtajemniczonym dokładnie w potrzeby rolnictwa danej okolicy. Opracowaniem surowego materyału, zebranego tą drogą, zajmie się wspomniana komisya.

Nowoje Wremia donosi, że większość członków rady państwa oświadczyła się za otwarciem instytutu lekarskiego dla kobiet, lecz urzeczywistnienie projektu uznała na teraz za odpowiednie.

KRONIKA

Lwów, 26 lutego.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Szarwark, w powiecie dąbrowskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Prezydent** generalnej dyrekcyi kolei państwowych dr. Leon Biliński złożył dziś w południe wizytę JE. P. Namiestnikowi Kazimierzowi hr. Badeniemu, oraz JE. Marszałkowi krajowemu ks. Eustachemu Sanguszce.

— **P. dr. Biliński,** prezydent kolei państwowych, przybył wczoraj do Lwowa komisyjnym pociągiem o godz. 7 wieczorem, wraz z małżonką. W towarzystwie p. prezydenta znajdowali się pp. dyrektor Kłosowski i starszy inspektor Wenzel. Na dworcu kolejowym oczekiwali p. prezydenta kierownicy poszczególnych departamentów, których przedstawiał p. prezydentowi p. dyrektor Kłosowski. Równocześnie także powitali p. prezydenta, reprezentanci Uniwersytetu: JM. Rektor dr. Balasitz i dr. Głąbiński, dyrektor Banku krajowego dr. Zgórski i grono znajomych. Następnie po przywitaniu się z szefami biur przyjmował p. prezydent przedstawienia urzędników, witając tych, których znał poprzednio, bardzo uprzejmie. Z dworca udał się p. prezydent do miasta i zamieszkał w hotelu Francuskim.

Dziś zwiedzał p. dr. Biliński szczegółowo biura dyrekcyi kolei państwowych, tudzież magazyny i warstaty kolejowe.

Z podróży p. prezydenta od granicy kraju naszego do Lwowa zaznaczamy następujące szczegóły.

Do Krakowa przybył dr. Biliński wczoraj z rana, w towarzystwie sekretarza prezydyalnego radcy Wenzla pociągiem komisyjnym Nr. 9. Na dworcu tutejszym powitał prezydenta dyrektor ruchu, radca rządowy p. Kolosvary; prócz tego był obecny na peronie naczelnik stacyi kolei państwowej p. inspektor Eckhard. O godzinie 7 min. 48 ruszył pociąg w dalszą drogę, a wraz z p. prezydentem udał się w dalszą podróż p. dyrektor Kolosvary. W pociągu odjechali także p. inspektor konserwacyi Poźniak i kontrolor ruchu p. nadinżynier Stelzer. Pociąg komisyjny zatrzymywał się na wszystkich stacyach i wszędzie odbyły się przedstawienia urzędników. W Krakowie nie odbyło się takie przedstawienie; zapowiedzianem ono jest na czas powrotu p. prezydenta do Krakowa.

W Łańcucie byli pp. Bilińscy na śniadaniu u hr. Romanowstwa Potockich

W Przemyślu pożegnał p. prezydenta p. dyrektor Kolosvary, a powitał p. dyrektor Kłosowski, który na drodze od Przemyśla do Lwowa. przedstawiał p. dr. Bilińskiemu naczelników stacyj i urzędników kolejowych.

— **Radca Dworu** p. Seferowicz, naczelny dyrektor poczt i telegrafów powrócił wczoraj wieczorem z Krakowa do Lwowa.

— **Ze świata.** Wczoraj u hr. Stanisławów Badenich odbył się obiad, na który przybyli: PP. Namiestnikowstwo hr. Badeniowie, ks. Sanguszko, Marszałek krajowy, księstwo Windischgraetz z córkami i baronówną Sennyey, hr. Stanisławowie Siemieńscy, p. August Gorayski, Juliusz Bielski, Emil hr. Potocki, Stanisław hr. Mycielski, Paweł ks. Sapieha i St. Niezabitowski.

— **Dzierżawa prawa propinacyi.** Do dzisiejszego numeru *Gazety* dołącza się obwieszczenie c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego o rozpisaniu publicznej licytacyi na dzierżawę prawa propinacyi w 1.474 miejscowościach, począwszy od 1 stycznia 1893.

— **Ślub.** Jutro o godzinie 6 wieczór odbędzie się w kościele OO Bernardynów ślub p. Edmunda Bilińskiego, brata p. Prezydenta kolei państwowych z panną Maryą Zakliczanką, córką ś. p. Zdzisława Zakliki i pani Zofii z Puchalskich.

Jutro, w sobotę, o godzinie pół do 7 wieczorem, odbędzie się ślub panny Kamilii Jamińskiej, córki adwokata krajowego dr. Dyonizego Jamińskiego i ś. p. Stefanii z Ławrowskich z p. Michałem Rudnickim, koncepistą dyrekcyi kraj. skarbu. Związek małżeński pobłogosławi ks. metropolita Sembratowicz w katedrze św. Jura.

— **Z Towarzystwa lekarskiego.** Posiedzenie naukowe sekcyi lwowskiej Towarzystwa lekarzy galic. odbędzie się w sobotę, dnia 27 lutego b. r. o godzinie 6 wieczorem (Rynek l. 10). Doktorowie: Sawicki, Ziembicki, Mukowicz i Barącz przedstawiać będą ciekawe okazy chorych, zaś dr. Feigel przedstawi preparata anatomiczne.

— **Wjazd Flory** czyli festyn kwiatowy na lodzie, urządza wydział łyżwiarski tej niedzieli, 28 b. m. Inscenowanie pochodu, przy akcesoryach, nad których wykonaniem pracują artystyczne siły, nastąpi z uderzeniem godziny 4 po południu. Przytem postarano się o taką ilość żywych kwiatów, że wystarczą one dla wszystkich; byle tylko szan. publiczność na torze, zbytniem tłoczeniem się około wozu Flory nie utrudniała pochodu i przez to niepowodowała nierównomiernego rozdziału wiązanek kwiatowych. Gdy zaś ubiegłej niedzieli z powodu odwilży, zapowiedziane doroczne premiowanie pamiątkowemi medalami, odbyć się nie było mogło, więc i to nastąpi na wspomnianym festynie bezpośrednio po rozdaniu kwiatów, przy salwach z moździerzy i fanfarach muzyk wojskowych.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 26 lutego 1892 r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 25 lutego do 12 w południe dnia 26 lutego b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku północno-zachodni, co do siły mierny (2—4), niebo lekko zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (89 proc. wilg. względnej), opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była —2,2°C., najwyższa +0,8°C. wczoraj po południu, najniższa —5,0°C. w nocy.

Przez całą dobę ubiegłą mieliśmy pogodę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza, był dziś o godz. 12 w południe 774 mm.

Prognoza na dobę 27 lutego 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku wschodni, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby obniży się do —4°C., niebo będzie lekko zachmurzone' a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 85 proc.; opadu nie będzie. Pogoda

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Jan Bober, rodem z Krakowa i Piotr Rawicz Jarocki, rodem z Podgrodzia, w Galicyi, otrzymali w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Franciszek Ksawery Piątkowski, radny m. Lwowa, były przełożony gremium lwowskich drukarzy, prezes I Związkowej drukarni, obywatel nieskazitelnego charakteru, od wielu lat członek Reprezentacyi miejskiej zmarł wczoraj w 74 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 27 b. m. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Skarbkowskiej l. 37.

We Lwowie, Józef Androchowicz były geometra, w 42 r. życia.

W Poznaniu, Jadwiga z Kierskich Nieżychowska, jedna z najzacniejszych matron polskich. Stratą jej dotknięte zostały rodziny Cegielskich, Małeckich, Kościelskich, Moszczeńskich i Taczanowskich.

— **Bal Fredrowski.** Punktem kulminacyjnym tegorocznego karnawału w Krakowie był, jak pisze *Czas*, bal onegdajszy (24 b. m.), urządzony na dochód pomnika Fredry i krakowskiego Towarzystwa muzycznego. „Cały Kraków" zgromadził się w sali saskiej, przyozdobionej bogato i gustownie; na tle zieleni i kwiatów, w pośród wspaniałych dywanów, gobelin i makat, wznosił się biust autora „Zemsty". Około godziny 10 orkiestra 13 pułku piechoty pierwszemi dźwiękami poloneza dała hasło do rozpoczęcia balu. W pierwszą parę stanął p. Juliusz Kossak z hr. Józefową Krasińską, za nim w długim szeregu: p. Rogaliński z panią Siemiginowską, hr. Starzeński z p. Alfredową Johnową, rektor Korczyński z prof. Krzymuską, p. Muczkowski z rektorową Korczyńską i t. d., i t. d. Dalsze tańce prowadzili pp.: dr. Kazimierz Kirchmayer i hr. Edward Mycielski. Do kadryla stanęło par przeszło sto.

Wszystko, na co tylko mogły się zdobyć starania zapobiegliwego komitetu, którego duszą byli pp.: Wojciech Kossak i Kazimierz Kirchmayer, złożyło się na całość, pełną niespodzianek. Honorowe karty wstępu z rysunkiem Juliusza Kossaka, przedstawiającym Papkina, grającego na lutni; wytworne karneciki dla pań w formie wachlarzy; cały wóz kwiatów, wtoczony na salę przed kotylionem wśród blasków ognia bengalskiego, a z którego prześlicznie ubrana maseczka rozdawała danserom bukieciki do kotylionowych hołdów: oto drobne szczegóły wszystkich artystycznych urozmaiceń tego balu, który przemknął, jak jedna chwila i zaledwie o szóstej rano się skończył, ku wielkiemu żalowi wszystkich, którzy radziby byli przeciągnąć go jak najdłużej.

Szpalty całe trzebaby było zapisać, gdyby się chciało wymieniać obecnych panów lub jaśniejące pięknością i strojem panie. Gdyby jednak zorganizowano plebiscyt między danserami w sprawie oświadczenia się za królową balu, na panią Piotrową Stachiewiczowę padłby niezawodnie jednomyślny wybór. Nie było chyba nikogo, ktoby wychodził z balu niezadowolony lub nierozbawiony, bez wspomnień miłych, które dopiero może zostaną zatarte przez karnawał przyszły, bo ten, który się kończy, nie zdobędzie się już z pewnością na równie świetną zabawę".

— **Wychodźtwo.** Przedwczoraj wieczór zatrzymano na dworcu kolejowym w Krakowie 7 osób na wychodźtwie do Ameryki.

— **Kółko prawnicze** w Dolinie odbyło II posiedzenie naukowe dnia 14 lutego. Przedmiotem dyskusyi była kwestya rozstrzygnięta częściowo orzeczeniem Najw. Tryb. z 23 stycznia 1889 r. l. 548 (Gerichtshalle Nr. 11 z r. 1889 str. 98) w sprawie uznania prawości rodu dziecięcia. Po przedstawieniu treści orzeczenia Najw. Tryb. przez p. dr. Dobrowolskiego zgromadzeni oświadczyli się za orzeczeniem II instancyi, a przeciw motywom III instancyi, jako sprzecznym z wyraźnem brzmieniem §. 156 u. c. W toku luźnej pogadanki przedstawił p. Rossowski treść projektu rządowego, dotyczącego przekazania wszystkich spraw niespornych sądom powiatowym (Zeitschrift für Notariat und freiw. Gerichtsbarkei nr. 6 z r. 1892.)

Następne posiedzenie naukowe Kółka odbędzie się dnia 28 lutego b. r. o godzinie 3 po południu w Kałuszu w kancelaryi adwokata p. dr. Staneckiego, z następującym porządkiem dziennym: „Słów kilka o reformie procedury cywilnej" wypowie p. M. Rossowski. — Luźna pogadanka

— **Czytelnia polska** w Białej urządza w niedzielę, dnia 28 lutego 1892 r. przedstawienie amatorskie. Amatorowie odegrają: „Dożywocie", komedyę w 3 aktach wierszem Aleksandra hr. Fredry. Po przedstawieniu nastąpi zabawa z tańcami.

— **Znany fortepianista Kalbrenner** lubił popisywać się swoimi przodkami. Pewnego razu, gdy opowiadał, jak któryś z jego przodków towarzyszył Fryderykowi Rudobrodemu w Palestynie: — Czy na fortepianie? — zapytał ktoś złośliwie.

— **Literaci niemieccy** do poważnej doszli cyfry. Według niemieckiego kalendarza literatury jest ich 11.961 w 2.078 miejscowościach. Najwięcej literatów jest oczywiście w Berlinie 1.521; w Afryce wylicza kalendarz 5 miejscowości, a w każdej z nich po jednym pisarzu; Chiny, Japonia i Palestyna posiadają również po jednym literacie niemieckim. Liczba zaś utworów literackich dosięgła w r. 1890 18.875; z tych na literaturę piękną (powieści, dramaty, poezye) przypadło 1.731, na teologię 1.763, na pedagogię i książki szkolne 2.099 itd.

— **Sześcioletnia dziewczynka**, nazwiskiem Marta Reimann, w Görlitz, ocaliła od uduszenia czworo dzieci, podczas pożaru, który wybuchł w pokoju. Trzymając najmłodszego, 8-miesięcznego braciszka na ręku, Marcia wyszła okienkiem dachowem na gzems, mający 40 ctmr. szerokości, i głośnem wołaniem o ratunek zwróciła uwagę ludzi, którzy ocalili dzieci. Magistrat miasta, w uznaniu dokonanego z niesłychaną odwagą i narażeniem własnego życia czynu sześcioletniej dzieciny, postanowił złożyć dla niej 30 marek w książeczce oszczędności, która zostanie Marci wręczoną, gdy skończy lat 18.

— **Na granicy.** Z Konina piszą do *Warsz. Dziennika* o wypadku, który się wydarzył w dniu 10 b. m. na linii pogranicznej naprzeciw pruskiej wsi Łężno. Na granicy stał żołnierz straży pogranicznej, Szandery Batyrgerij, który zauważywszy dwóch nieznajomych mu ludzi, zamierzających przejść ze strony pruskiej przez granicę, oświadczył, że będzie strzelał, jeżeli się nie cofną. W odpowiedzi nieznajomi rzucili się na strażnika i wyrwać mu chcieli broń palną. Podczas szamotania się karabin wystrzelił, a kula przebiła Batyrgerja na wylot, w skutek czego tenże po kilku godzinach, wieziony do szpitala w Kaliszu, umarł.

— **Opinia publiczna** w Hadze wielce jest wzburzona z powodu nadużyć, jakich się dopuszczają nadzorcy w miejscowym szpitalu dla obłąkanych. Wyszły one na jaw dzięki broszurze, w której niejaka pani van Stuten opisała przejścia swoje w tymże szpitalu, gdzie się przez pewien czas leczyła. Ponieważ autorka broszury powróciła zupełnie do zdrowia, przeto nie miano powodu przypuszczać, iż jest to zwykła przesada obłąkanych, zwłaszcza, że się następnie przekonano, jak dalece pani van Stuten ma słuszność. Dowiedziono jest już bowiem dzisiaj rzeczą, jak pisze *Vossische Ztg.*, że służący bili chorych w owym zakładzie i to nie kijami, lecz pękami kluczy, przymocowanemi do sznura, że dowolnie zamykali na klucz obłąkanych w cuchnących, nieopalanych celkach. Pewnej 19-letniej dziewczynie odgniły literalnie palce u nóg, czy skutkiem zimna, czy też nieczystości, niezdołano stwierdzić; dziewczyna umarła, a ojca, który chciał wnieść skargę, zniewolono do milczenia, zapłaciwszy kilkaset złotych.

Pewna, mieszkająca w sąsiedztwie rodzina, która mogła widzieć, co się dzieje w ogrodzie zakładu, była codziennie świadkiem okrutnego obchodzenia się służby z chorymi. Patrzyła na to, jak bito nieszczęśliwych po obnażonych plecach, słyszała jęki nieboraków zamkniętych w zimnych celach i okrzyki dręczonych o pomoc przerywane wybuchami śmiechu dręczących. Inspekcya sądowo-lekarska już od lat kilku nalegała na dokonanie ulepszeń w celach, lecz daremnie. Gdy krewni lub opiekunowie chorych chcieli wnieść skargę do jednego z zarządzających zakładem, albo nie wpuszczano ich wcale, albo też obrzucano ich grubiaństwami i wyrzucano za drzwi. Obecnie dopiero, pod naciskiem powszechnego oburzenia, zarząd zabrał się energicznie do zbadania istotnego stanu rzeczy. Codziennie napływają nowe oskarżenia.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Korespondencya Redakcyi.

WP. L. w W. Oczywiście tak. Z najżywszą wdzięcznością. — Artykuł felietonowy, choćby na dwa numera.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, w piątek po raz pierwszy „Na szarym końcu“, komedya w 4 aktach Oskara Blumenthala. — W sobotę, „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach a 5 obrazach J. Barbier'a. Muzyka J. Offenbacha.

„Na szarym końcu“ (*Der Zaungast*) komedya Blumenthala graną była z nadzwyczajnem powodzeniem na scenie nadwornej w Wiedniu w lutym 1890 roku w następującej obsadzie: Doktor Jan—Sonnenhal, Rohnsdorf — Hartmann, Agnieszka — Kola, Hildegarda — Reinhold, Helena Schratt. Sztuka ta ujrzy światło kinkietów na naszej scenie w dniu dzisiejszym.

Ostatni 112 nr. *Tygodnika Ilustrowanego* przyniósł nam kopię obrazów: H. Siemiradzkiego „Apoteoza Kopernika“, Adolfa Schweitzer'a „Zima“, Stanisława Masłowskiego „Pocztylion“, portrety zmarłych w tych czasach Maryana Krosnowskiego i Aleks. Rangawisa, rysunek kościoła w Mikołajowie i kilka innych. W tekście, oprócz dalszych ciągów, znajdujemy artykuł wstępny p. B. Lutomskiego „Obyczaje i wyobrażenia“, oraz zbiór zdań, wybranych z celniejszych pisarzów polskich, pod nazwą „Złotych listków“, które *Tygodnik* będzie prawdopodobnie stale zamieszczał. W dodatku drukuje się przekład powieści Edmunda Chojeckiego (Charles Edmond'a) p. t.: *Jan Dhasp.*

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 26 lutego.*)

Przewodniczący prezydent Mochnacki zawiadomił Radę na wstępie o zgonie długoletniego członka Rady, ś. p. Franciszka Piątkowskiego, którego charakterowi prawemu zaszczytne poświęcił wspomnienie.

Następnie podał prezydent do wiadomości Rady, że znany dobroczyńca p. Antoni Biliński, właściciel dóbr, złożył dodatkowo w d. 16 lutego r. b. w ręce prezydenta 30.000 zł. w listach zastawnych na rzecz domu dla nieuleczalnych chorych, dodając zarazem, że znaczną jeszcze część swego ruchomego majątku, przeznaczył na pomnożenie swojej dobroczynnej fundacyi.

Oświadczenie o tym nowym akcie wspaniałomyślnego ofiarodawcy, przyjęła Rada wśród powszechnych oklasków do wiadomości.

Następnie zabrał głos prof. dr. Małecki, członek Rady, któremu Reprezentacya miejska nadała, jak wiadomo, obywatelstwo honorowe i w słowach pełnych prostoty, z głębokiem wzruszeniem, wynurzył podziękowanie za to zaszczytne uznanie. Mowca uprzaszał Radę, ażeby przyjęła zapewnienie, że dowód życzliwości Rady zachowa do śmierci w wdzięcznem sercu. Ze wszystkich objawów życzliwości, jakie kiedykolwiek mnie spotkały, mówił prof. Małecki, ten, okazany mi przez Reprezentacyę miejską najwyżej sobie cenię. Jakkolwiek bowiem nie jestem synem tego miasta, to przecież długie lata pracując w niem na rozmaitych polach działalności publicznej, zrósłem się z niem tak, i pokochałem, jakby było mojem rodzinnem. Jeżeli czego złego doznałem kiedy w życiu, to z pewnością nigdy ze strony mieszkańców tego grodu, a uznanie pracy mej w sposób tak zaszczytny, w jaki wybrańcy stolicy mi je ofiarowali, tylko wdzięczność mą i miłość jeszcze bardziej rozgrzewa. To też radbym wszystkich, całe miasto przycisnąć do mego serca....

Wśród głębokiego rozrzewnienia do łez, które tamowały słowa, zakończył profesor Małecki przemówienie, którego ostatnim słowom towarzyszyły huczne oklaski. Członkowie Rady garnęli się do prof. Małeckiego i wszyscy serdecznie dłoń czcigodnego profesora ściskali.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zdał radny Kędzierski sprawę z rachunków budowy ujeżdżalni wojskowej. Koszta wynosiły ogółem 79.825 zł., do której to sumy Rząd, względnie administracya wojskowa opłacać miasto będzie, tytułem spłaty kosztów, po 6 prct. przez lat 25.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Wice-prezydent dr. Marchwicki postawił następnie wniosek nagły. Motywując, że podczas pożaru w młynie Thoma ujawniły się pewne braki pod względem szybkości i wydatności akcyi miejskiej straży pożarnej, wniósł wiceprezydent: Rada miejska poleca Sekcyi IV, wzmocnionej przybraniem ludzi fachowych, zbadać przebieg pożaru w młynie Thoma, i na podstawie wyników tego badania postawić wniosek co do ewentualnej reorganizacyi miejskiej straży pożarnej.

Wniosek ten uchwalono bez rozprawy jednomyślnie.

Nastąpiło posiedzenie poufne, na którem zamianowano kierowniczki i nauczycielki żeńskich szkół miejskich.

Kierowniczkami mianowano: Wandę Skrzyńską (dla szkoły imienia Czackiego), Julię Abgarowicz (dla szkoły im. św. Antoniego), Longchamps Wincentę (dla szkoły im. św. Anny), zaś Jadwigę Makusz przeniesiono ze szkoły im. Czackiego do szkoły im. Staszica. Starszemi nauczycielkami mianowano: Teofilę Kobylańską, Waleryę Turasiewicz, Elę Fruchtman, Salomeję Leway. Wandę Waniczek, Waleryę Tatomir, Franciszkę Seelig, Petronelę Mukaczyńską, Eugenię Kummer, Karolinę Sołtysową i Stefanię Kossowską.

Nadto starszemi nauczycielkami szkoły wydziałowej im. królowej Jadwigi zamianowano: Antoninę Zdobnicką i Krystynę Palerską.

W Indyach.

IV.

Agra i Delhi.

(Ciąg dalszy).

9 grudnia.

Oto jesteśmy w stolicy pierwszych Mogołów. Jest tutaj dużo do widzenia, przedewszystkiem architektura, pałace i grobowce, gdyż muzułmanie walczyli z czasem, ze śmiercią i ze zniszczeniem Nie pozwolili na swoją zupełną zagładę. Podczas gdy spokojny i marzący Hindus, bez walki, bez oporu, nie pozostawiając żadnych po sobie pamiątek, wrócił na łono natury, z której na chwilę ułudny świat go wyrwał, oni, dumni i namiętni, utwierdzają się po wymarciu jeszcze, w jaspisach i marmurach, tak jak za życia imponowali mieczem i ogniem.

Akbar był jednym z takich, i grobowiec jego wznosi się nienaruszony, tak świeży, wśród pól milczących. Cztery wielkie wrota z czterech stron umieszczone, cztery monumentalne bramy tryumfalne, przyozdobione minaretami, dzwonniczkami, prowadzą do samotnego ogrodu, w którym złote grona kołyszą się wśród zieleni. Z każdej strony szeroki chodnik z płyt czerwonych, prowadzi do głównego budynku. Grobowiec ten jest zarazem chiński i saraceński, budowany jakby z tarasów jednych nad drugiemi, zakończonych mongolskiemi kioskami. Próżnia podtrzymuje pełnię: szeregi kolumienek dźwigają ciężkie płyty marmurowe, inkrustowane drogiemi kamieniami, tak wybornie wprawianemi, że promienieją na białem tle marmuru jak ognie. Każda terasa jest kwadratem wyłożonym mozaiką, otoczona delikatnemi kolumnami, które wznoszą się, gną i łączą w górze jak sklepienie. Po za temi kolumnami z marmuru, kurytarz ciągnie się w około terasy, na zewnątrz zaopatrzony rzeźbą z białego kamienia, która na bladem tle nieba wydaje się jak najpiękniejsza koronka. Pomimo swej lekkości i delikatności, kamienna ta architektura wydaje się jakby nigdy ulegnąć zniszczeniu nie miała w tem młodem i promiennem powietrzu, które ją ze wszech stron otacza.

Wewnątrz, we środku, w matematycznym punkcie, w którym krzyżują się wymiary koła, znajduje się gròb Akbara, marmurowy, na którym wyrzeźbiono zaledwie kilka kwiatów lotosu, którego lekkie łodygi wiją się delikatnie i jakby nieśmiało. Tutaj, w cieniach nocy, Mogoł spi od dwóch wieków. Na zewnątrz, aby go uczcić w dziennem świetle, nagromadzono rzeźby w marmurze, świetne barwy chodników, mozaiki: zachwyca cię czystość prostych linii, skończona sztuka, doprowadzona do doskonałości kosztem cierpień całego narodu rzemieślników. Wszyscy już pomarli, ale ta doskonała architektura, jedno z najszlachetniejszych dzieł tej rasy, wznosi się dotąd pod czystem niebem, wśród pól zielonych.

Tony muzyki rozbrzmiewają w powietrzu. Angielscy żołnierze przyszli błąkać się po terasach, i wygrywają ojczyste melodye.... Niektórzy oparci o cudowną balustradę, palą krótkie fajki, a dym unosi się w górę, spokojny, jak całe to otoczenie.

Lubimy często zapisywać sobie szczegóły zjawiska, które nam na zawsze z przed oczu zniknąć musi. Dzisiaj, dnia 9 grudnia, o pół do 12 w południe, oto co widzę z wysokości grobowca Akbara. Po za koronką kamienną i kioskami, które go zakończają, wielki kwadratowy dywan, obszerny park z gęstą zielenią i świetną barwą kwiatów, otoczony murem z wieżyczkami. Na północ, południe, wschód i zachód, w promieniu 500 metrów w około gmachu, cztery wspaniałe bramy, cztery kwadratowe fasady z czerwonego kamienia, zdobione białym marmurem, z ogromnemi oknami. W około tego, szeroka przestrzeń łąk rudawych. Korony drzew tworzą zielone plamy na tle wyschniętych traw. Na wschodzie, jak wstęga błękitna, ciągną się pasma wody. Tu i owdzie, na pustem polu kolumny, wieże, wznoszące się wśród trawy i drzew, wyraźne ruiny stolicy, z której nic nie zostało, oprócz kilku podlegających zniszczeniu pomników, a dalej, na uboczu, blady połysk marmurów Taj, błękitniejących w przyćmionem świetle, jak dalekie zaspy śniegowe.

W cytadeli. — Ciekawa bardzo forteca z czerwonego kamienia, nad brzegiem Jummy. Na szczytach grubych murów, masywnych wież i bastyonów, budowanych tak, aby oprócz mogły oblężeniu, zagłębiających się stopami w rzece, biegną najdelikatniejsze hafty z bladego marmuru, tworząc szczególniejszy kontrast z grubemi, nieociosanemi kamieniami, które zdobią. Wygląda to, jak skała ubrana w koronki, w których kule działowe dziury porobiły. W fortecy tej wszystko się znajduje: moszeje, haremy, pałace, sale sądów, ogrody, całe miasto marmurów, ukryte w wysokich murach, opatrzonych wieżami, całe królewskie miasto, czyli lepiej powiedzmy obóz*), którego wódz, w bezpiecznem schronieniu grubych murów, otoczony ministrami, doradcami, generałami, poetami, muzykantami, kobietami, zadość czynił obowiązkom cesarza i muzułmanina, używał wyrafinowanych rozkoszy i zbytku, jakiego używać może tyran, artysta i kochanek.

Przechodzi się przez most zwodzony, po pod warowne bramy, obok koszar, w około których snują się europejscy żołnierze, przez szeroki chodnik, płytami wyłożony, ciągnący się pomiędzy bastyonami, i nareszcie jest się w środku fortecy, gdzie zabudowania cisną się jedne przy drugich, jak namioty w obozie.

Najprzód gmach Moti-Musjid. — Po trzech stronach kwadratowego dziedzińca, wyłożonego marmurem, roztacza się marmurowa moszea. Pięćdziesiąt grubych pilastrów, wznoszących się sklepieniem w górze, dźwiga ciężki dach, a w półciemnej tej sali marmur ma barwę ciepłą i łagodną starej kości słoniowej. Nic więcej nie ma, ani malowideł, ani boazeryi, dwie bramy tylko, błękit nieba i białość alabastru; a wspaniała owa prostota, ten blask słońca na czystym kamieniu, tłómaczą lepiej, niż wszystko inne, zapał duchowy i egzaltacyę duszy muzułmańskiej.

Na dachu, trzy spiczaste kopuły wydymają swoje błyszczące kule, zarysowują się na niebie bladem, tak przezroczystem, że wydaje się jakby tam powietrza nie było, tylko eter, w którym nic nie ma, oprócz światła.

Dalej, labirynt obszernych dziedzińców, zamkniętych z trzech stron, podwórzec karuzelów i turniejów, na którem skakały konie, gdzie tygrysy i słonie walczyły przed cesarzem, Dewan-i-Khas, gdzie na tronie z czarnego marmuru Akbar wydawał wyroki śmierci, Dewan-y-Am, Jehangir Mahal, a jeszcze dalej kurytarze. których mury inkrustowane w ptaki i kwiaty, papugi ze szmaragdów, lotusy z lapis lazuli, których okna składają się z jednej płyty marmurowej, wycinanej *à jour*, w delikatne trefle. I pomimo tylu bogactw, pomimo nagromadzenia różnobarwnych kamieni, linie, ton i światło harmonizuje z całością; wszystko proste, naturalne, właściwe, jak w greckiej świątyni. Znajdujemy tutaj mimowolne wysilenie sztuki, równie doskonałe, jak ta, która kwitnie w wolnych miastach Hellady, dowodząc równie rozwiniętego wykształcenia smaku, jak i inteligencyi, ale udoskonalonej przez religijnych despotów, panów życia i pracy wielkiego narodu, którzy poświęciliby raczej cały rodzaj ludzki, byle uwiecznić swoje marzenie piękna.

Któryż z tegoczesnych poetów wyśnił był podobne marzenie jak Mogoł, który wymyślił i kazał wybudować Zenanasy i sale kąpielowe kobiece? W komnatach, do których dzienne światło nie ma przystępu, świeżych, świeżością marmuru, zagłębiają się jaspisowe baseny, w których krystaliczna woda przepływa z jednych do drugich. Na przejrzystym alabastrze sklepień i kolumn, dziesięćtysięcy zwierciadełek świeci w ciemnościach jak brylanty, tajemniczo odbijając światła niezliczonych lampek, palących się w głębi nisz. W „Tysiąc i jedna nocy“ nie wymyślono nic podobnego: jest to pałac wróżek lub geniuszów, schowany w głębokościach podziemnych, zdala od słońca, utworzony z drogich kamieni, pełen wieczystej ciemności, a mimo to oświetlony wewnętrznym ogniem tych kamieni. A teraz wyobraźmy sobie, co w tej sali widywał Akbar; rozkoszne ruchy ciał kobiecych, cały naród Czerkiesek, Arabek, Hindostanek, wybranych z całej Azyi dla kaprysu wszechpotężnego tyrana, piękne próżniaczki, leżące nad basenami z wodą, którą leniwie bosą nóżką poruszały, spioszki, drzemiące przy łagodnem szmerze wody, lub kąpiące się kobiety, które zwijając w ręku grube sploty włosów, odźwierciadlały się w przyćmionym krysztale wody, całe ogarnięte tem dziwnem, niepewnem światłem. — Rzeczywiście, dla Akbara, po troskach spraw rozmaitych, trwających dzień cały, godzina ta, nużąca z powodu wielkiego upału na dworze, spędzona w tem miejscu spokojnem, rozkosznym wypoczynkiem, pełnem upojenia być musiała.

Na najwyższem miejscu w fortecy, oddzielonem od cesarskich pałaców ogrodami, na terasie, wznoszącej się nad brzegiem Jumny, z widokiem na całą okolicę, znajdują się apartamenta kobiet, — sześć pokoi z niepokalanego marmuru, których ściany wycinane *à jour*, dają swobodny wstęp światłu i powietrzu. Ten harem jest perłą, wieńczącą czerwone bastyony fortecy. Mieszkania te są literalnie utworzone z drogich kamieni wszystkie ściany są klejnotami. Na dwunastu bokach każdej z lekkich kolumn, wiją się miękko cienkie gałązki, przy których kwiaty są z turkusów i ametystów. Wzdłuż ścian marmurowych rzeźbione marmurowe kwiaty szeregi lilij i tulipanów pół otwartych, pochylonych z lekka ku dołowi, rozkwitają, odznaczając się wyraźnie. Pokoje te mają kształt brylantów: są to ostrokąty, których ściany wyszlifowane przez rzemieślników, wygładzone biegiem czasu, połyskują w świetle przyćmione, łagodne. Wysokie sufity wznoszą się w ścinanych ściankach i kończą spiczasto jak prawdziwy brylant. W mieszkaniach tych panuje świeży półcień, w którem migają

*) Fortece w Delhi i Agra, są prowizorycznemi obozami, utworzonemi na wzór obozów, które Mogołowie zakładali na stepach, przez które przechodzili.

wiją się rozkosznie, według nieokreślonego deseniu, arabeski i kwiaty z drogich kamieni. Miejscami, gruby kamień starannie wyrzeźbiony, tworzy koronkę na białem tle światła, roztaczającego się w przestrzeni.

W około tych pokoi roztaczają się terasy, nie otoczane balustradą, ale błękitem nieba, kończące się nagłą próżnią, dochodzące do końca granitowego muru, który stacza się prostopadle do samej rzeki. — Ileż to razy leniwe królowe i odaliski, wiecznie zamknięte w tym raju z alabastru, kładły się na tej marmurowej powierzchni, aby widzieć jak kona blask dzienny i bledną wody Jummy! Różowe błyski tułają się po szerokiej płaszczyźnie i ogarniają wszystkie niewyraźne kształty. Przedemną, na marmurowej wieżyczce, widzę nieruchomą papugę: wszystko cichnie w powolnym zmierzchu dnia. — W dole, zimna woda porusza jeszcze jakieś światła w piaskach. Nad brzegiem rozłożone obozowiska, z których unosi się dym prosto w górę. Na pełnym pyłu gościńcu woły ciągną ciężkie wozy, starożytne wozy, których masywne koła widać jak się toczą. Dalej wielblądy postępują szeregiem, dumnie i zwolna kołyszą łabędziemi szyjami, — melancholijna procesya, na pół przysłoniona chmurą pyłu, na pół ukryta w mglistem świetle, które wszystko ogarnia ...

(Ciąg dalszy nastąpi).

OSTATNIA POCZTA

Zarówno w Wiedniu jak Peszcie powitano z zadowoleniem wiadomość o mianowaniu dotychczasowego wicegubernatora austro-węgierskiego banku, profesora Kautza, gubernatorem tego zakładu; łączy on bowiem wszystkie te przymioty, które w sposób szczególniejszy uzdalniają go do tego wysokiego urzędu. Dr. Kautz, jako ekonomista i autor wielu cennych dzieł, zdobył sobie sławę sięgającą daleko po za granicę Węgier i Monarchii. W uznaniu zasług, położonych na polu naukowem, został on powołany do Izby magnatów; przedtem przez czas dłuższy był członkiem Izby poselskiej. W szerszem życiu politycznem dr. Kautz nie brał wybitniejszego udziału, zwracając całą swoją działalność w kierunku naukowym. Przez lat czternaście był on członkiem rady generalnej austro-węgierskiego banku, a od lat dziesięciu jego wicegubernatorem, miał tedy sposobność zaznajomienia się znakomicie z organizmem tej ważnej instytucyi.

Wiedeńska *Conservative orresp.* notuje wiadomość, iż biskup wrocławski ks. dr. Kopp, zostanie na najbliższym konsystorzu papieskim mianowany kardynałem.

Wedle dzienników niemieckich, generalny superintendent poznański, Hesekiel, zamierza spowodować ewangelickie duchowieństwo w W. Ks. Poznańskiem do zajęcia pewnego stanowiska w obec nowej ustawy szkolnej. *Freis. Ztg.* obawia się, że pastorowie ewangeliccy w W. Ks. Poznańskiem oświadczą się za projektem szkolnym i wyszlą podziękowanie do ministra oświecenia za przedłożenie ustawy.

W Berlinie, Gdańsku i Brunszwigu odbyły się w dniach ostatnich zbiegowiska robotników pozbawionych pracy. W Berlinie, wedle depesz prywatnych, robotnicy splądrowali na przedmieściach kilka sklepów z żywnością. W Gdańsku znajduje się bez żadnych środków do życia przeszło 3000 robotników i 1000 robotnic. W Brunszwiku robotnicy stoczyli z policyą formalną walkę, która ukończyła się aresztowaniem przewódców ruchu.

Według *Köln. Ztg.* w guberniach rossyjskich dotkniętych głodem, rozwijają nihiliści tak silną agitacyę iż stosunki tamtejsze równają się wprost anarchii. Do zagrożonych okolic rząd wysyła wojsko.

Klęska głodowa poczyna oddziaływać paraliżująco także na cały aparat rządowy. We wszystkich ministerstwach, z wyjątkiem skarbu i komunikacyi, panuje niezwykła cisza, a najwyższa władza państwowa rzadu zbiera się tylko rzadko na posiedzenia, chociaż w ciągu zeszłego lata i jesieni przygotowywano dla niej liczne projekty ustaw, jak o reorganizacyi Finlandyi, o uregulowaniu stosunku prawnego cudzoziemców w Rossyi, o kolonistach niemieckich, o kwestyi żydowskiej i t. d.

W dziennikach rossyjskich spotykamy się coraz częściej z żalami na ogromną obojętność duchowieństwa prawosławnego w obec szerzącej się nędzy. Przedewszystkiem wyższe duchowieństwo prawie nic nie czyni dla złagodzenia okropieństw głodu i zachowuje się zupełnie biernie. Obecna klęska oddziaływa niezmiernie niekorzystnie na położenie finansowe ziemstw w guberniach dotkniętych głodem, albowiem zniewolone są one ponosić znaczną część akcyi pomocniczej, dochody ich zaś obniżyły się do minimum, gdyż ludność nie jest w możności płacenia przypadających na nią należytości.

Wyrok mocą którego pani Karawełow i jej towarzyszki zostały uznane przez sąd bułgarski za niewinne, wywarł w Sofii w ogóle jak najlepsze wrażenie. Wyrok ten jest jednym więcej na to dowodem, jaką wartość ma to wszystko co piszą bezustannie dzienniki rossyjskie i francuskie o panującym w Bułgaryi tororyzmie. Gdyby bowiem tak było a sędziowie niekierowali się bezstronnością, wyrok niezawodnie byłby wypadł mniej pomyślnie dla oskarżonych.

Fanfulla dowiaduje się, nie ręcząc za prawdziwość, że hrabia Taverna, senator, ma być zamianowany ambasadorem włoskim w Berlinie. W istocie rząd zapytywał senatora, czy opróżnione wskutek śmierci hr. Launay stanowisko, zechciałby przyjąć, i sądzą w kołach politycznych, że odpowiedź wypadnie przychylnie dla życzenia rządu. Senator hr. Taverna zna Berlin i jego stosunki dobrze, gdyż przepędził tam lat kilka jako reprezentant wojskowy przy ambasadzie włoskiej, obecnie zaś należy jeszcze jako pułkownik do rezerwy.

Z Neapolu donoszą, że w okolicy miasta musiano zamknąć wszystkie kamieniołomy, ponieważ miasto ustanowiło opłaty celne od wprowadzanego materyału budowlanego i dotychczas mimo rokowań, postanowienia tego znieść nie chce. Przeszło 1000 właścicieli wózków i kamieniarzy pozostaje bez zajęcia a w ciągu dni najbliższych znajdzie się bez zatrudnienia około 8000 murarzy. Położenie jest groźne i uchylone być może tylko zniesieniem opłaty.

Wedle depesz wczorajszych. Carnot powierzył dotychczasowemu ministrowi finansów, p. Rouvier, misyę utworzenia nowego gabinetu. Oprócz tego nie ma żadnych pewnych wiadomości. Krążą pogłoski, zdaje się prawdopodobne, że Constans, Ribot, Freycinet i Bourgeois zatrzymają dotychczasowe teki. Minister rolnictwa, Develle, ma zostać ministrem handlu, tekę wyznań i sprawiedliwości, po p. Fallières, obejmie Loubet. Gdyby tak rzeczywiście było, gabinet Rouviera byłby o jeden stopień konserwatywniej szy niż gabinet Freycineta i dla tego prasa konserwatywna z zadowoleniem wita tę kombinacyę. *Petite République*, organ Gobleta, nie przez życzliwość zapewne dla nowego prezesa gabinetu, opowiada, że Rothschild miał potajemną konferencyę z Carnotem, na której oświadczył, że giełda życzy sobie, aby Rouvier objął ster rządów. Zaprzecza tej plotce energicznie nota agencyi Havasa. Inne dzienniki reakcyjne przypominają, że za gabinetu Rouviera przyszło do znanych skandalów Wilsona, i wyciągają ztąd niepomyślne wnioski dla przyszłości obecnego gabinetu. Pewna wersya twierdzi, że Rouvier podjął się złożenia gabinetu tylko pod tym warunkiem, iż w ewentualnym wypadku będzie mógł rozwiązać parlament.

Dalsze wiadomości z Paryża znowu w odmiennem świetle przedstawiają sytuacyę, która się zmienia co moment, jak obrazy w kalejdoskopie. Zdaje się, że Rouvier nie zdołał złożyć gabinetu, i że Carnot powierzył tę misyę p. Bourgeois, ministrowi oświaty w ostatnim gabinecie; mówią nawet o przesileniu w prezydenturze i że Carnot zamierza złożyć swoją godność, wobec niezaprzeczonych trudności.

W Izbie gmin parlamentu angielskiego, podawał S. Smith, liberalny deputowany wniosek o zniesienie kościoła państwowego w Walii. Wniosek ten, który przeszłego roku znalazł nieliczniych zwolenników, popierało na ostatniem posiedzeniu 220 deputowanych. Za wnioskiem głosowało także sześciu liberalnych unionistów, a z nimi i Chamberlain.

Z Madagaskaru otrzymano w Paryżu niepomyślne wiadomości; rząd Howy nie chce uznać protektoratu Francyi i wymyślaniem potwornych bajek podszczuwa ludność przeciw Francuzom.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Peszt, 26 lutego. Najj Pan wyjechał wczoraj wieczorem do Wiednia.

Wiedeń, 26 lutego. Przybył tu Najj. Pan.

Wiedeń, 26 lutego. Z powodu prawidłowego przebiegu rekonwalescencyi Najd. Arcyksiężnej Maryi Waleryi, dalszego wydawania biuletynów zaniechano.

Wiedeń, 26 lutego. *Wiener Zeitung* ogłasza: Radcami Sądu krajowego mianowani: prokurator Franciszek Ksawery Spławski w Sanoku, dla Przemyśla; sekretarz Rady lwowskiego wyższego Sądu krajowego Józef Lorenz, dla Lwowa; sędzia powiatowy Alfred Posochowski w Buczaczu, dla Sambora; sekretarz Rady Sądu obwodowego w Sanoku, Kornel Wieniawa Zubrzycki, dla Lwowa; zastępca prokuratora Henryk Hayderer we Lwowie, dla Lwowa; sędzia powiatowy Jan Jaworski w Medenicach, dla Brzeżan. Dalej mianowani sędziami powiatowymi adjunkci sądów powiatowych: Herman Heller w Ślemieniu, dla Dobczyc; Władysław Teleśnicki w Grybowie, dla Przeworska; Andrzej Kozik w Tarnobrzegu, dla Ropczyc; Jan Łucki w Limanowej, dla Starego Sącza. Sekretarzem Rady Sądu krajowego w Krakowie mianowany sędzia powiatowy w Dobczycach, Wilhelm Seidl. Przeniesiony z Przeworska do Krzeszowic sędzia powiatowy Stanisław Głębocki.

Wiedeń, 26 lutego. P. Minister skarbu dr. Steinbach wyjechał wczoraj wieczorem do Pesztu.

Wiedeń, 26 lutego. Izba panów przyjęła na wczorajszem posiedzeniu przedłożenie o subwencyonowaniu Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, dalej przedłożenie o zapomogach dla okolic nawiedzonych niedostatkiem i kredyt na dodatki drożyźniane dla urzędników państwowych, jednakże tylko w wysokości 500.000 zł. (Izba deputowanych uchwaliła cały milion). Po wyczerpaniu porządku dziennego Prezes gabinetu ogłosił Radę Państwa za odroczoną.

Wiedeń, 26 lutego. (*Tel. pryw.*) Sesya Sejmów większych krajów koronnych trwać ma aż do ostatniej soboty przed Wielkim tygodniem.

Czerniowce, 26 lutego. (*Tel. pryw.*) Za przykładem Czerniowiec, udzieliły Prezydentowi krajowemu, hr. Pace, obywatelstwo honorowe rady miejskie w Serecie i Radowcach.

Czerniowce, 26 lutego. (*Tel. pryw.*) Wobec tego, że baron Pino złożył także mandat poselski, uważają dzienniki rozwiązanie Sejmu bukowińskiego za nieuniknione.

Postępowanie dyscyplinarne przeciwko baronowi Mustatza, radcy domen, jako rzekomemu autorowi anonimowego listu do hrabiny Pace, jest ukończone; decyzya dalsza zależy od Ministerstwa rolnictwa.

Peszt, 26 lutego. U prezesa gabinetu hr. Szapary'ego odbył się wczoraj świetny wieczór, na który przybyli: Najd. Arcyksiążę Eugeniusz, generalicya, oficerowie i liczni deputowani wszystkich stronnictw, między tymi hr. Apponyi i Ugron.

Peszt, 26 lutego. (*T.p.*) Według *Nemzeta* przedłożone zostanie komisyi waluty, która się zbierze 8 marca, następujący kwestyonaryusz: Jaka ma być waluta: złota, czy podwójna? Jeżeli złota, czy ma w tym razie pozostać srebro w ograniczonej ilości w obiegu? Czy mają także pozostać w obiegu noty państwowe o przymusowym kursie? Jeżeli tak, pod jakiemi warunkami i w jaki sposób ma zostać oznaczona wartość dzisiejszego guldena, stosunkowa do nowej jednostki pieniężnej? Wreszcie jaka ma być nowa jednostka pieniężna?

Peszt, 26 lutego. (*Tel. pryw.*) Dzisiaj w Izbie deputowanych będą poczynione wnioski co do odpowiedzenia adresem na Najw. Mowę Tronową. Wybór komisyi adresowej nastąpi na najbliższem posiedzeniu. Rozprawy nad adresem rozpoczną się dopiero około 7 marca.

Berlin, 26 lutego. (*Tel. pryw.*) Wedle *Allg. Ztg.*, można uważać za rzecz pewną, iż jeszcze na bieżącej sesyi Sejmu pruskiego będzie wniesionem przedłożenie o uregulowaniu funduszu welfickiego. Słychać, iż odsetki od skonfiskowanych domowi hanowerskiemu 16 milionów talarów, mają być wypłacone ks. Cumberlandowi.

Z kolonij niemieckich we Wschodniej Afryce, nadeszły niepokojące wiadomości. Ludność miejscowa poczyna na nowo burzyć się i zagrażać szczupłym zresztą wojskom kolonialnym.

Berlin, 26 lutego. Podczas zaciągania wczoraj w południe nowej warty „pod Lipami“ zgromadziły się wielkie tłumy robotników, które przedtem wzięły udział w zebraniu robotniczem w Friedrichshain. Ponieważ nie chciały rozejść się dobrowolnie, wkroczyła policya i rozpędziła je. Przewódców zbiegowiska aresztowano.

Po godzinie 5 wieczorem zebrało się 200 do 300 robotników, pozbawionych pracy, w pobliżu bramy brandeburskiej, z widocznym zamiarem urządzenia demonstracyi. Rozpoczęły one jednak między sobą bójkę, co skłoniło policyę do rozpędzenia zbiegowiska.

Berlin, 26 lutego. Wczoraj około godziny 6 wieczorem ponowiły się zaburzenia w dzielnicy Frankfurckiej i Koepnikeńskiej. Gromady ekscedentów, liczące po kilkaset osób, napadły na rozmaite sklepy piekarskie i jatki, zniszczyły okna wystawowe i zrabowały wystawione w nich towary. Kilkakrotnie też przyszło do starcia pomiędzy policyą a burzycielami porządku, przyczem policya była zniewoloną użyć białej broni. Około godziny dziesiątej powiodło się policyi rozproszyć ekscedentów i przywrócić spokój.

Frankfurt, 26 lutego. *Frankf. Zeitung* donosi: Tunel między Kaiserlautern i Hochspeyer zawalił się bezpośrednio po przejściu pociągu pospiesznego. Siedmiu robotników zostało podobno zasypanych.

Belgrad, 26 lutego. Dotychczasowy wiceprezes skupczyny, Vucovic, został wybrany 75 głosami prezesem, a Jovanovic 61 głosami wiceprezesem.

Paryż. 26 lutego. Rouvier zrzekł się stanowczo misyi złożenia nowego gabinetu. Zadania tego podjął się Bourgeois, który rozpoczął już odpowiednie kroki. Zapewniają, że Freycinet i Ribot przyrzekli w zasadzie swoje współdziałanie.

Paryż, 26 lutego. (*Tel. pryw.*) Wobec niemożliwości utworzenia ministerstwa o wybitnym politycznym charakterze, utworzone zostanie zapewne ministerstwo bezbarwne. Dzienniki wskazują p. Méline, jako przyszłego prezydenta gabinetu.

Petersburg, 26 lutego. Rossyjska artylerya forteczna otrzyma nowe szybko strzelające działa pozycyjne (kalibru 57-millimetrowego). Słychać, że car oświadczył się przeciw propozycyi zwinięcia ministerstwa komunikacyi. Ministrem komunikacyi ma zostać ks. Aleksander Oldenburski.

W sprawie zepsutej mąki, przyjętej przez zarząd miasta Petersburga, reprezentacya miejska uchwaliła nagany dla radców miejskich Niemanna i Jabłońskiego. Główny dostawca tej mąki Puchert, znajduje się jeszcze w więzieniu śledczem.

Londyn, 26 lutego. (*Tel. pryw.*) Zapewniają stanowczo, że król włoski, Humbert, przybędzie w lipcu do Anglii i będzie obecnym na wielkiej rewii floty w Spithead.

Konstantynopol, 26go lutego. Stan zdrowia agenta dyplomatycznego Bułgaryi, Vulkovica, jest bardzo groźny. Przy bliższem badaniu pokazało się, że nóż skrytobójcy naruszył wnętrzności.

Kalkuta, 26 lutego. *Biuro Reutera* donosi: Rząd rossyjski uznał, że zarządzone we wrześniu roku zeszłego wydalenie z Pamiru kapitana angielskiego Younghusbanda i porucznika Davidsohna, było bezprawne, i z tego powodu wyraził swe ubolewanie rządowi wschodnio-indyjskiemu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25go lutego 1891 r. godz. 5 minut 40 Akcye kredytowe 308·62, Anglo-austryackie —·— Akcye banku dla krajów koronnych 205·75, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 94·82, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 100·65, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 5 pr. prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek 57·92. Usposobienie —.

Wiedeń, 26go lutego 1891 r., godz. 1, minut 45. Akcye kredytowe 308·50, Alp Tow. górnicze 63·20, Węgierskie akcye kredytowe 346·—, Akcye anglo-austryackie 157·—, Akcye banku Union 237·52, Akcye kolei Karola Ludwika 212·—, Akcye kolei Północnej 285·50, Akcye kolei Południowej 86·12, Losy tureckie 37·90, Akcye kolei państwowej 282·37. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 246·50. Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 199·50, Wiedeńskie losy komunalne 153·50 Akcye tytoniowe 164·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·75, Akcye kolei Elbetal 228·50, Akcye banku dla krajów koronnych 205·75, 4-prc. węgierska renta złota 107·75, Akcye banku związkowego 112·50. Rubel papierowy 1·16·75, Węgierska renta papierowa 102·30. Usposobienie lepsze.

Telegramy zbożowe z dnia 25 lutego 1891 r. **Wiedeń**: okowita per 10.000 litr procent 21·— do 21·50 zł. **Budapeszt**. Pszenica na wiosnę 20·50 do 20·52 zł. **Berlin**: Pszenica (na paźdz.-listop.) 204·50 do —·— zł. żyto —·— do —·— zł., spirytus 45·80 **Paryż**: mąka na miesiąc bieżący 55·— fr

---

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa, i Kołomyi.

8.40 przed południem. Pociąg poszpieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, i Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

5.40 wieczór. Pociąg mięszany do rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa.

1. 22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

7.23 wieczór. Pociąg poszpieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mięszany z Rawy ruskiej

3.46 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12 to,
w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35,
w Podwołoczyskach 12.44, w Budapeszcie 2.16,
w Suczawie 12 44, we Wiedniu 12.06,
w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Plakatów rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po cenie 6 centów Książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 min. 15 wieczór pociąg mięszany — o godz. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 południu pociąg pospieszny; — o godz. 7. m. 30. wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m 28 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godzinie 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od g. 3—6 po południu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedzielę otwarte od g. 10—1 przed południem. wstęp wolny.

Muzeum Zakładu narodowego im. Ossolińskich od godziny 10—1 przed i od 3—5 po południu we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej L. 18, otwarte dla publiczności w święto i niedzielę od godziny 10 - 11 przed południem, we środy i soboty od g. 11 - 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 lutego 1892.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	210	50	213	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	245	50	248	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	319	—	322	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los. w 40 l.	100	45	101	15
„ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	107	50	108	20
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	30	99	—
Banku kraj. 4½pr. wa. los. w 51 l.	98	50	99	20
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. wa. I. emis.	96	80	97	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat	95	10	95	80
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	40	100	10
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	70	95	40
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	56	—	58	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w.a.	54	—	57	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	50	105	20
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93	50	94	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	50	101	20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	100	—	100	70
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	—	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. wa.	97	50	98	20
„ „ 4 „ „	91	10	91	80
5. Losy miasta Krakowa	21	—	23	—
„ „ Stanisławowa	29	—	31	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	54	5	64
Napoleondor	9	33	9	43
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	22	1	32
„ „ papierowy	1	1530	1	1730
100 marek niemieckich	57	65	58	25

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 lutego 1892.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94.90	95.10
luty-sierpień	94.80	95.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	94.35	94.55
kwiecień-październik	94.40	94.60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	138.—	—.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140.—	140.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	147.25	148.25
„ „ 1864 po 100 złr.	182.40	183.40
„ „ 1864 po 50 złr.	182.40	183.40
Renty Com. po 42 litr. austr	— —	—.
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	148 65	149.65
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.75	111.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.55	102.75
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	104.70	105.10
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	93.—	94.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	157.20	158.20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	310.25	310.75
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr.	628.—	633.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	318.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	207.—	207.50
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1038.—	1042.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	90.—	91.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk,	337.—	339.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów.Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2855.—	2862.50
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	211.75	212.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	246.—	247.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	284.—	284.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	86.50	87.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	201.25	202.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	110.50	111.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	101.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	98.—
„ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	95.25	95.75
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.50	100.—
Banku krajowego 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.65	100.75
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.50	102.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.50	—.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	—.—	103.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	104.75	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em 1886 4%	99.—	100.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.—	99.80
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.80	100.50
detto (Jarosław-Sokal)	94.50	95.50
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	83.30	84.30
z r. 1884	92.10	93.10
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.75	103.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	186.—	187.—
Clarego po 40 zł. m. k.	55.—	56.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	124.—	126.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	21.—	22.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.25	22.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	56.—	57.—
Pafiego po 40 zł. m. k.	53.—	54.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.30	17.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.25	12.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.75	21.75
Salma po 40 zł. m. k.	61.—	62.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.—	62.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	—.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	129.50	130.25
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	64.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.25	37.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	57.50	59.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	— —	—.—
Londyn za ft. szt.	118.25	118.60
Paryż za 100 fr.	46.85.—	46.90.—

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.56.—	5.58.—
„ pełnej wagi	5.55.—	5.57.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.36 50	9.37 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6352 (587 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi dr. Jana Iwańskiego 131 zł. 76 ct. zpn. odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę 14/640 części realności lwh. 368 gm. kat. Wadowice objętej a to w dniu 24 marca 1892 o 10 przed południem za każdą cenę zaofiarowaną i to na jednym terminie.

Wadyum wynosi 33 zł.

Warunki licytacyjne wyciąg hipot. i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 31 grudnia 1892.

L. 9297 (742 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie prdaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia prawomocnie wywalczonej sumy 5 zł na rzecz Aft-nazego Kucego odbędzie się dnia 24 marca 1892 i 26 kwietnia 1892 o godz. 10 przed południem w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Mini Lenczyć z domu Günsberg własnej w Ostapiu położonej wyk. hip. l. 298 ks. gr. dla gminy katastr. Ostapie objętej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 85 zł.

Wadyum 8 zł. 50 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sądzie.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 4 grudnia 1891 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. Stefana Manaczyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 10 stycznia 1892.

L. 16956 (840 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności A. H. Zippera przeciw Israelowi Mozesowi Somermanowi w kwocie 170 zł. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 417 ks. gr. gm. katastr. Ułaszkowce objętej dłużnika Israela Mozesa Somermana własnej dnia 24 marca 1892 za lub powyżej ceny wywołania, a dnia 28 kwietnia 1892 nawet poniżej takowej zawsze o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższej realności w kwocie 880 zł.

Wadyum 88 zł.

Warunki licytacyjne wyciąg hipot. i akt oszacowania przejrzeć można w tus registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich którzyby po dniu 30 września 1891 jako dniu wydania wyciągu hipot. prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem tudzież do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Lewandowskiego w Czortkowie.

Czortków, dnia 10 grudnia 1891.

L. 11356 (1048 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o o godz. 10 rano dnia 23 marca 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 kwietnia 1892 nawet poniżej takowej licytacya realności lk. 136 według wyk. hip. 35 ks. gr. gm. Uhercze niezabitowskie własnej na rzecz banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia" w Pradze pto 400 zł. zpn.

Cena wywołania 2133 zł.

Wadyum 213 zł. 30 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot. ustanowiono kuratorem adw. dr. Ozarkiewicza w Gródku.

Gródek 30 listopada 1891.

L. 14851 (909 3 - 3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników przeciw Janowi Wierzbickiemu właścicielowi realności w Stubienku pto 119 zł. aw. zpn. przeprowadzoną zostanie w dniu 24 marca 1892 i na dniu 28 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem w sądzie nr. 1 przymusowa sprzedaż części dóbr a mianowicie 1/7 części z dóbr „część Stubienko" w. h. l 601 objętych Jana Wierzbickiego własnej.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi 764 zł.

Wadyum 10 prc. tej sumy.

Na pierwszym terminie część dóbr rzeczonych tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, na drugim terminie także i za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipot. można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 12 grudnia 1891.

L. 86 (953 3—3)

Gwoździcki sąd powiatowy przedsięweźmie na rzecz zakładu kredyt. włość. w likwidacyi pto 16 rat po 12 zł. 38 ct. itd. zpn. przymusową licytacyę realności lwh. 560 ks. gr. gm. Podhajczyki dłużnika Oleksy Szemborczuka własnej w dniach 24 marca i 28 kwietnia 1892 w sądzie, każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena szacunkowa 160 zł.

Wadyum 16 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipot. i bliższe warunki w tus. registraturze do przejrzenia.

Gwoździec, 2 lutego 1892.

L. 14148 (1082 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie w ilości 21 rat po 9 zł. zpn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 118, 259 i 282 ks. gr. gm. kat. Romaszówka objętych dłużników Danka Onyszczuk, Tacyanny Onyszczuk i Majli Hammer własnych dnia 10 marca 1892 za lub powyżej ceny wywołania, a dnia 21 kwietnia 1892 nawet poniżej takowej zawsze o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższych realności w kwocie 440 zł., 265 zł. i 400 zł.

Wadyum 44 zł., 26 zł. 50 ct. i 40 zł.

Warunki licytacyjne, wyciągi hipot. i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich którzyby po dniu 8 września 1891 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Lewandowskiego w Czortkowie.

Czortków, 19 grudnia 1891.

L. 13295 (1090 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności kasy Oszczędności miasta Tarnowa w kwocie 2123 zł. z należytościami dodatkowemi dozwolona została sprzedaż egzekucyjna realności objętej wyk. hip. l. 630 ks. gr. gm. Mielec Lejzora i Bruchy Grossów własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach a mianowicie w dniu 23 marca 1892 i w dniu 26 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 7800 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 780 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądu powiatowego w Mielcu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 11 stycznia 1892.

L. 8222 (707 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 28 marca i 29 kwietnia 1892 o godz. 9 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 51 w Knyszkowicach położonej według lwh. 36 ks. gr. tejże gm. objętej Szymona Kaima własnej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziems. w likwidacyi we Lwowie o 300 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 800 zł. aw.

Wadyum 80 zł. wa.

Wyciąg hipot i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, d. 31 grudnia 1891.

L. 5365 (982 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Kasy Oszczędności miasta Tarnowa w kwocie 2929 zł. 87 ct. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 24 marca i 28 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętej wyk. l. 516 gm. Mielec.

Cena wywołania 2000 zł. aw.

Wadyum 200 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 14 stycznia 1892.

L. 11685 (1089 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, a to 14 rat a 47 zł. 20 ct. aw. i reszty kapitału w kwocie 579 zł. 54 ct., odbędzie się w gmachu sądowym dnia 11 marca 1892 i dnia 22 kwietnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętej wyk. hip. l. 69 gminy Goleszów, Hendli Rand i spólników własnej.

Cena wywołania 1510 zł.

Wadyum 151 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 12 stycznia 1892.

L. 14845 (1083 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 7 rat po 9 zł. od 20 października 1881 począwszy zpn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 14 ks. gr. gm. kat. Jagielnica objętej dłużnika Bartłomieja Bodnarczuka własnej dnia 3 marca 1892 za lub wyżej ceny wywołania a dnia 7 kwietnia 1892 nawet poniżej takowej zawsze o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższej realności w kwocie 160 zł.

Wadyum 16 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipot. i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem uwiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich którzyby po dniu 23 sierpnia 1891 jako dniu wydania wyciągu hipot., prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Czaczkowskiego w Czortkowie.

Czortków, 16 grudnia 1891.

L. 1143 (1088 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności miasta Tarnowa w kwocie 403 zł. 35 ct. w. a. odbędzie się w gmachu sądowym ndia 24 marca 1892 i dnia 26 kwietnia 1892, każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż jednej piątej części realności objętej wyk. l. 523 ks. gr. gm. kat. Mielec, dłużnika Schyji Sterna własnej.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Brandta.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, 4 lutego 1892.

L. 22843 (1085 2—5)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 520 zł. aw. zpn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 177 dawn., 208 now. miasto w Drohobyczu położonej wedle dom. civ. Tom. I. pag. 707 n. 4 haer. izraeleckiej gminy wyznaniowej w Drohobyczu własnej na rzecz gminy miasta Drohobycza w dniach 14 marca 1892 i 20 kwietnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 502 zł. 22 ct. aw., na drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 nr. 74 Dz. ust. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Wolskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Drohobycz, 10 grudnia 1891.

L. 7169 (1114 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 100 zł. aw. zpn. Tomasza Janicy, odbędzie się w dniach 4 marca i 8 kwietnia 1892 o godz. 10 z rana, egzekucyjna sprzedaż realności nk. 9 w Godzisce Wilkowskiej położonej, wyk. hip. l. 124 ks. gr. gm. kat Godziska wilkowska objętej, Jana Sidziny własnej pod warunkami ts. edyktem z dnia 20 sierpnia 1886 l. 6646 ogłoszonemi.

Biała, dnia 1 października 1891.

L. 12441 (1115 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 16 marca 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 kwietnia 1892 nawet poniżej takowej, licytacya realności wyk. hip. l. 937 ks. gr. gm. Brzozów objętej Maryi Krzepek własnej z parcel 482/2 i 483/1 się składającej na rzecz Salomona Scherza pto 61 zł. 83 ct. aw.

Cena wywołania tej realności jest kwota 160 zł. aw.

Wadyum zaś 16 zł. aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem Emila Witkiewicza w Brzozowie.

Brzozów, dnia 20 grudnia 1891.

L. 7476 (1116 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie wiadomo czyni, iż w dniach 24 marca 1892 i 21 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem przedsięweźmie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności lk. 37 wyk. hip. 11 gminy Borchów dotąd dłużnika Semka Bukity własnej, w sprawie i na rzecz Eleazara Fränkla pto 82 zł. zpn.

Cena wywołania 462 zł.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Lubaczów, 30 grudnia 1891.

L. 33 (1118 1—3)

Ogłasza się, iż celem zaspokojenia siedmiu rat po 15 zł. zpn. odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziems. sprzedaż posiadłości lwh 149 gm. Zabawa dłużników Wojciecha i Anny Proroków własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 24 marca i 28 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli Jan Maczyszyn c. k. notaryusz.

Cena szacunkowa 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów, 23 lutego 1892.

L. 11664 (765 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 230 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Schaji Zellnera w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 81 gm. Laskowa objętej dłużnika, Jana Jajeśnicy własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 28 marca i 19 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Młodzik w Limanowy.

Wadyum wynosi 321 zł. 70 ct.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 30 grudnia 1891.

L. 8983 (868 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu ogłasza że celem zaspokojenia wierzytelności Iwana Szurana w kwocie 300 zł. aw. zpn. odbędzie się w tymże sądzie dnia 28 marca 1892 i dnia 28 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa jawna sprzedaż realności objętej 88 wyk. hip. ks. gr. dla gm. Iwanczany Stefana Bojko względnie tegoż leżącej masy spadkowej własnej, a to przy pierwszym terminie nie niżej ceny szacunkowej, przy drugim i niżej takowej.

Cena szacunkowa i wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł. w gotówce lub papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo mających, do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mające.

Resztę warunków licytacyi, akt ocenienia i wyciąg hipot. przejrzeć można w tus registraturze.

O tem zawiadamia się wierzycieli którzyby po dniu 3 października 1891 jako dniu wystawienia wyciągu hipot. prawa rzeczowe do licytowanej realności nabyli lub którymby uchwała ta lub późniejsze należycie doręczone nie zostały do rąk kuratora adw. dr. Kossera w Zbarażu.

Zbaraż, dnia 18 grudnia 1891.

L. 9095 (900 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Józefa Czechowskiego przeciw Augustynowi Chachlowskiemu i Karolowi Chachlowskiemu celem zniesienia spółwłasności odbędzie się w tut sądzie w dwóch terminach to jest dnia 28 marca 1892 i dnia 39 kwietnia 1892 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 26 w Piaskach wielkich położonej.

Cena szacunkowa wynosi 180 zł.

Wadyum 18 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 15 listopada 1891.

L. 6589 (588 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację jednej siódmej części z realności lwh. 367 gminy katastralnej Wadowice celem zaspokojenia pretensyi dr. Jana Iwańskiego 131 zł. 76 ct. a to w dniu 24 marca 1892 o 10 przed południem za każda cenę zaofiarowaną i to na jednym terminie.

Wadyum ustanowiono na 8 zł.

Resztę warunków i wykaz hipot. przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 31 grugnia 1991.

L. 9101 (402 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia prawomocnie wywalczonej sumy 35 zł. aw. na rzecz Leibischa Pick odbędzie się dnia 24 marca 1892 i 26 kwietnia 1892 o godz. 10 przed południem w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Anny Bukatej własnej w Oknie położonej wyk. hip. l. 27 ks. gr. dla gm. katastr. Okno objętej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 60 zł.

Wadyum 6 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sądzie.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 29 listopada 1891 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. Stefana Manaczyńskiego.

Grzymałów, 10 stycznia 1892.

L. 8598 (1072 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Bettera przeciwko leżącej masie śp. Michała Kośćca pto 19 zł. 27 ct. aw. zpn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika własnej pod Nk. 61 w Wieprzu położonej l. wyk. hip. 106 ks. gr. gm. katastr. Wieprza objętej na dzień 23 marca 1892 i na dzień 27 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 25 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 242¦ zł. 20 ct. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Udziela w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. i protokół oszacowania, można przejrzeć w tus. registraturze.

Żywiec, dnia 30 listopada 1891.

Konkursa.

L. 76 (1073 3—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Brzozowie ogłasza konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie:

I. przy dwuklasowej szkole etatowej w Haczowie na posadę młodszego nauczyciela lub nauczycielki z płacą roczną 240 zł. aw.

II. przy jedno klasowych szkołach etatowych z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem mianowicie:

1) w Końskim,
2) w Malinówce,
3) w Orzechówce,
4) w Pawłokomie.

III. przy szkołach filialnych z płacą roczną 250 zł. i wolnem pomieszkaniem mianowicie:

1) w Bukowie,
2) w Grabówce,
3) w Niewistce,
4) w Temeszowie,
5) w Witrylowie.

UWAGA: przy szkołach w Końskim, Pawłokomie i Grabówce wymaga się również kwalifikacyi dla języka ruskiego.

Ubiegający się o którąkolwiek z powyższych posad kandydaci lub kandydatki mają wnieść swe podania zaopatrzone w należyte dokumenta służbowe z dołączeniem wykazu lat służby i tabeli kwalifikacyjnej za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brzozowie najpóźniej do 15 kwietnia 1892 roku.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Brzozów, dnia 15 lutego 1892.

L. 322 (1077 2—3)

Concurs

für eine Wirthschaftselevenstelle bei dem k. k. Staatsgestüte in Radautz.

Bei der Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz wird ein Wirthschaftseleve mit dem Adjutum jährlicher Vierhundert (400) Gulden, einem Natural-Wohnzimmer und dem Bezuge von 10·23 m. harten Brennholzes aufgenommen.

Bewerber haben nebst der Nachweisung über ihr Alter, über den Besitz der österreichischen Staatsbürgerschaft und der körperlichen Eignung, sich über die genossene Vorbildung und insbesondere darüber auszuweisen, dass sie ihre Fachstudien mindestens an einer landwirthschaftlichen Mittelschule mit gutem Erfolge absolvirt haben.

Der Nachweis einer landwirthschaftlichen Praxis, die Absolvirung der Hochschule für Bodenkultur mit gutem Erfolge, sowie die Kenntniss der Landessprachen oder wenigstens einer slavischen Sprache ist erwünscht.

Die Gesuche sind binnen vier Wochen vom Tage der ersten Veröffentlichung dieser Concurs-ausschreibung in der „Wiener-Zeitung" an die Direktion des kk. Staatsgestütes in Radautz zu richten.

K. k. Staatsgestüts-Direktion.

Radautz, am 23 Februar 1892.

L. 1767 (1106 1—3)

Przy Sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną została posada radcy sądu krajowego wyższego w VI randze.

Kompetenci wniosą podania w drodze przepisanej do prezydyum sądu wyższego w Krakowie w terminie do 18 marca 1892.

Prezydyum ck. Sądu wyższego.

Kraków, dnia 23 lutego 1892.

L. 11388 (1066 3—3)

Celem obsadzenia posady praktykanta przy policyi miejskiej w Jarosławiu z adjutum rocznie 400 zł. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podanie zaopatrzone dowodami obywatelstwa austryackiego, nieprzekroczonego 40 roku życia, ukończonych studyów, dokładnej znajomości języków krajowych, oraz niemieckiego w słowie i piśmie i dotychczasowego zatrudnienia, należy wnieść do magistratu miasta Jarosławia najpóźniej do końca marca 1892 r.

Magistrat miasta.

Jarosław, dnia 14 lutego 1892.

Burmistrz: Dr. Dietzius wr.

L. 352 (1075 2—3)

Celem stałego obsadzenia rozpisuje się konkurs na następujące posady w okręgu tutejszym.

a. Przy szkole 5 klasowej męskiej w Brodach na posadę starszego nauczyciela z płacą 600 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 60 zł.

b. Przy szkole 3 klasowej mieszanej w Łopatynie, na posadę starszego nauczyciela z płacą 400 zł. tudzież młodszego nauczyciela z płacą 240 zł.

c. Przy szkołach 2 klasowych mieszanych:

1) w Trościańcu wielkim na posadę starszago nauczyciela z płacą 300 zł.

2) w Toporowie na posadę młodszego nauczyciela z płacą 270 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 27 zł.

d. Przy etatowych szkołach 1 klasowych:

1) w Gajach Starobrodzkich,
2) w Niemiaczu,
3) w Piaskach,
4) w Seretcu,
5) w Sznyrowie z płacą po 300 zł.,
6) w Kadłubiskach z płacą 290 zł. i 3 niższe austryackie sągi drzewa, wartości 10 zł.

e. Przy szkołach filialnych:

1) w Gajach za Rudą,
2) w Grzymałówce,
3) w Hołubicy,
4) w Jaśniszczach,
5) w Jazłowczyku,
6) w Kutyszerach,
7) w Litowiskach,
8) w Orzechowczyku,
9) w Tetylkowcach z płacą po 250 zł.
10) w Batyjowie z płacą 238 zł. i 12 fur zbiórki 12 zł.
11) w Hucisku turzańskiem z płacą 248 zł. 80 ct. i użytkiem z ogrodu 1 zł. 20 ct.
12) w Hucie pieniackiej z płacą 248 zł. i przychodem z ogrodu 2 zł.
13) w Kustynie z płacą 242 zł. i 8 furami zbiorki 8 zł.
14) w Styberówce z płacą 247 zł. 90 ct. i użytkiem z ogrodu 2 zł. 10 ct.
15) w Uwinie z płacą 232 zł. i 18 fur drzewa 18 zł.
16) w Wierzbowczyku z płacą 247 i użytkiem z ogrodu 3 zł.

Przy szkołach w Brodach, Łopatynie, Toporowie, Trościańcu i Hucie pieniackiej jest językiem wykładowym język polski, przy innych zaś język ruski.

Kandydaci lub kandydatki, ubiegający się o jedną z tych posad, winni swe podania należycie udokumentowane i w tabelę kwalifikacyjną zaopatrzone wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brodach najpóźniej do 15 kwietnia 1892.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Brody, dnia 15 lutego 1892.

C. k. Radca Namiestnictwa i Prezes.

L. 471 (1060 2—2)

Dnia 25 marca 1892 upływa termin do wniesienia podań kompetencyjnych na jedną posadę nadzorcy więziennego 2 klasy w c. k. zakładzie karnym w Stanisławowie wedle konkursu w „Gazecie Lwowskiej" z dnia 24 b. m. nr. 43 rozpisanego.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn.

Stanisławów, dnia 20 lutego 1892.

L. 1942 (1121 1—3)

Gmina miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę ogrodnika miejskiego za kontraktem.

Wynagrodzenie wynosi rocznie 240 zł. płatne w miesięcznych ratach z dołu; oprócz tego wolne używanie pomieszkania i ogrodu.

Bliższe warunki kontraktu przejrzane być mogą w biurze II magistratu.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swoje podania do 15 marca 1892 zaopatrzone w dowód wieku, świadectwa uzdolnienia i dotychczasowego zajęcia.

Od Magistratu.

Stanisławów, dnia 20 lutego 1892.

L. 1694 (1120 1—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przy ck. dyrekcyi policyi we Lwowie posady kancelisty w randze XI klasy z systemizowanymi dla niej poborami rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 25 marca br.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej w oznaczonym terminie do prezydyum ck. dyrekcyi policyi we Lwowie.

Posada rzeczona zostanie w myśl usta wy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. nadaną przed innymi ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom, o ile nie będą ubiegać się o nią kompetenci z kategoryi urzędników państwowych w czynnej służbie będących, lub z kategoryi kwiescentów.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 23 lutego 1892.

L. 125 (1122)

C. k. okręgowa Rada szkolna w Krośnie ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

A. Z językiem wykładowym polskim:

1) Krosno 4-klasowa szkoła chłopców posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł. i dodatkiem na mieszkanie;

2) Korczyna 4-klasowa szkoła mięszana posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł.;

3) Wietrzno 1-klasowa etatowa posada nauczyciela lub nauczycielki z płacą rocznych 300 zł. i wolnem pomieszkaniem;

4) w jednoklasowych szkołach filialnych w Cergowej, w Jaszczwi, w Lubatowej, w Potoku i w Turaszówce posady nauczycieli lub nauczycielek młodszych z płacą rocznych 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

B. Z ruskim językiem wykładowym:

1) w jednoklasowej szkole etatowej w Myscowej z płacą rocznych 300 zł. i wolnem pomieszkaniem;

2) w jednoklasowych szkołach filialnych w Mszanie i Trzcianie posady nauczycieli lub nauczycielek młodszych z płacą rocznych 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Reflektujący na powyższe posady mają najdalej po koniec marca 1892 wnosić podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Podania niezaopatrzone w odpowiednie dokumenta, w wykazy służby i w tabelę kwalifikacyjną, lub wniesione po upływie terminu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Krosno, dnia 16 lutego 1892.

Przewodniczący: Pawlikowski.

Upadłości.

L. 971 (1067 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach otwiera konkurs na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy, jako też na nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. pp. położony majątek Leiby Samuela Kirschnera w Przemyślanach zamieszkałego właściciela realności.

Kierownictwo tego konkursu poruczamy c k sędziemu powiatowemu w Przemyślanach panu Siengalewiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawiamy p. adw. dr. Kohla w Przemyślanach wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłużeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli w którym to celu wyznaczamy termin na dzień 3 marca 1892 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Przemyślanach.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ja ko wierzyciel konkursowy, powinien takową chociażby o nią spór był w toku zgłosić w tym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Przemyślanach wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych temuż szkodliwych skutków praw nych przed upływem 4 kwietnia 1892 i podając ją na terminie na dzień 20 kwietnia 1892 o godzinie 10 rano w c. k. sądzie powiatowym w Przemyślanach wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie, na terminie tym ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w części dziennika urzędowego „Gazety Lwowskiej".

Z c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, 20 lutego 1892.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 871 (1058 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Jakóba i Franciszkę Kudłacików, że na pozew de pr. 27 stycznia 1892 l. 871 Racheli Hammersfeld przeciw nim o 74 zł. termin do rozprawy sumarycznej na 31 marca 1892 wyznaczony został a kuratorem dla nich ustanowiono Kazimierza Pielę ze Sokołowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, 31 stycznia 1892.

L. 1488 (1087 2—3)

Franciszka Geśkiewicza kowala z Krosna niewiadomego z miejsca pobytu powiadamia się że w sprawie przez Dawida Brudera i Abrahama Kerna z Krosna na pozew de pr. 22 grudnia 1891 l. 11862 wytoczony przeciw Zofii Gieśkiewicz i niemu o uznanie własności i oddania w posiadanie realności nr. w. h. 359 w ks. gr. gm. Krosno objętej i uznanie intabulacyi Zofii Geśkiewiczowej za właścicielkę tej realności za nieważną, oraz zaintabulowanie Dawida Brudera i Abrahama Kerna za właścicieli tej realności, dla niego kuratorem ustanowiony został adw. dr. Czajkowski z Krosna, któremu doręcza się też pozew na który do rozprawy termin na dzień 18 lutego 1892 o 9 rano, wyznaczony został.

Jest tedy rzeczą Franciszka Geśkiewicza ustanowionemu kuratorowi udzielić środki swej obrony albo innego pełnomocnika ustanowić, i Sądowi donieść, ileże w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać winien będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, d. 14 lutego 1892.

L. 4271 (1086 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Jana Obrzuta, że przeciwko niemu Anna Wojtarowicz i inni wytoczyli pozew o 200 zł. i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 1 marca 1892 o godzinie 9 rano jest wyznaczony a dla niego kuratorem Józef Obrzut z Siołkowy ustanowiony, któremu pozwany środki do swej obrony podać, ewentualnie o innym swoim zastępcy Sądowi tem pewniej donieść ma ile że w razie przeciwnym złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Grybów, 30 listopada 1891.

L. 16147 (834 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi, wzywa każdego ktoby posiadał książeczkę wkładkową Kolomyjskiej kasy oszczędności nr. 504 na 150 zł. opiewającą na imię Itty Rosenbaum wystawioną ażeby, do 6 tygodni rachując od ostatniego ogłoszenia tego obwieszczenia w urzędowym dzienniku „Gazety Lwowskiej" tem pewniej książeczkę temu sądowi przedłożył, ile że w razie przeciwnym książeczka ta za nieważną uznaną, a wystawiciel takowej do żadnej odpowiedzialności obowiązanym nie będzie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, 19 grudnia 1891.

L. 8268 (820 2 3)

Nieznaną z miejsca pobytu Agnieszkę Tyszkowską zamężną Moczarniuk zaw adamia się, iż celem doręczenia przeznaczonej dla niej uchwały tabularnej z dnia 6 marca 1889 l. 2243 ustanowiono dla niej kuratora w osobie adw kata dr. Diamanda z Czortkowa i temuż uchwałę tę doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 29 czerwca 1891.

L. 1059 (791 2 -3)

Das k. k. Kreis als Handels- Gericht in Tarnopol gibt bekannt, dass im Register für Erwerbs und Wirthschafts Genossen chaften bei der Firma „Credit Bank" in Czortków, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung" angemerkt wurde, dass diese Genossenschaft durch den Beschluss der vierten ordentlichen Generalversammlung vom 16 Jänner 1892 aufgelöst wurde und mit der Liquidation Berisch Meinhart, Chaim Ber Frischländer und Seinvel Rotenstreich betraut wurden.

Tarnopol, 30 Jänner 1892.

L. 1251 (1093 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia niewiadomą z pobytu Antoninę Nikitynową, że Wacław Baczyński wniósł przeciw niej pozew z dnia 6 lutego 1892 l. 1251 o hipoteczne zabezpieczenie sumy 300 zł. aw. na realności lwh. 299, 390 i 531 gm. Ropczyce objętej tudzież pozew dnia 6 lutego 1892 l. 1252 o zapłatę kwoty 35 zł. wa. w skutek czego na pozew pierwszy do ustnej rozprawy, zaś na pozew drugi do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 4 kwietnia 1892 godz. 9 rano wyznaczono i dla niej kuratorem adw. dra Strowskiego ustanowiono.

Wzywa się zatem nieobecną, aby potrzebne do obrony środki udzieliła ustanowionemu dla niej kuratorowi, lub innego obrońcę sobie obrała i o tem Sądowi doniosła, inaczej szkodliwe ze zaniedbania wynikłe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 16 lutego 1892.

L. 185 (686 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Rymanowski zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego w Ameryce przebywającego, Feśka Odrzechowskiego, że przeciwko niemu wniósł Gerszon Katech pozew o zapłacenie 300 zł. wa. zpn. i że ustanowiono dlań kuratora w osobie Ludwika Rzewuskiego.

Wzywa się zatem Feśka Odrzechowskiego, aby ustanowionemu dlań kuratorowi środków do obrony dostarczył, lub też innego pełnomocnika sobie obrał, gdyż inaczej skutki zaniedbania z tąd wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 18 stycznia 1892.

L. 2266 (715 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Adama Matuszewskiego, że przeciw niemu na prośbę Rudolfa Foltyna nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł z 4 lutego 1892 l. 2266 wydanym i takowy kuratorowi adw. dr. Chodackiemu doręczonym został.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnów, dnia 4 lutego 1892.

L. 3696 (725 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi tabularnej z dnia 31 grudnia 1890 l. 7895 w sprawie tabularnej z mocy dekretu dziedzictwa po śp. Wojtku Drozd z dnia 4 marca 1890 l. 1582 dla niewiadomych z miejsca pobytu Hrycia i Maryi Drozd kuratorem p. Iwana Mycio z Tyskowej.

O czem się Hrycia i Maryę Drozdów celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 10 lipca 1891.

L. 18737 (699 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu celem przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi, wymierzonego orzeczeniami c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego z dnia 14 października 1889 l. 19468|D. F. P. objętych wykazem hip. l. 260 dobrach Plebanówka w kwocie 8750 zł. a. w. słownie: ośm tysięcy siedmset pięćdziesiąt zł. wa. wzywa wszystkich wierzycieli hipotecznych którzy na dobrach tych własność rzym. kat. probostwa w Trembowli stanowiących nabyli przed dniem 25 października 1890 prawo zastawu, aby do dnia 1 kwietnia 1892 w tutejszym sądzie pisemnie lub ustnie tem pewniej się zgłosili, ileże w razie przeciwnym zaniedbujący zgłoszenia uważanym będzie tak jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przypadającej, nie byłby on już słuchany przy rozprawie, i nadto utraciłby prawo czynienia zarzutów i użycia wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie którąby interesenci stawający zawarli między sobą w myśl § 5 ces. pat. z 25/9 1850, jednakże tylko wtedy, jeżeliby pretensya jego wedle porządku hipotecznego została przekazana na kapitał wynagrodzenia, albo też stosownie do § 27 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 Nr. 237 dz. u. p została i nadal zabezpieczona na ziemi.

Zgłoszenie ma obejmować:

1) dokładne podanie imienia i nazwiska tudzież zamieszkanie zgłaszającego się ewentualnie pełnomocnika, który powinien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane wszelkim wymogom prawnym odpowiedne.

2) kwotę żądanej wierzytelności w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe z kapitałem pierwszeństwo.

3) oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej, wreszcie

4) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje po za obrębem tutejszego sądu, winien jest wymienić mieszkającego w okręgu tut. Sądu pełnomocnika do odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie, przesyłane będą pocztą do zgłaszającego się z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Usprawiedliwienie nie stawienia się na terminie dopuszczone być nie może.

Tarnopol, dnia 31 grudnia 1891.

L. 8439 (842 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie egzekucyjnej Mechla Krämera przeciw Piotrowi Szozda o zapłacenie 50 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu Piotra Szozdy kuratorem Jana Bezkorowajnego z Bucyk.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 14 listopada 1891

L. 271 (710 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie niniejszym edyktem Drezi Kranzdorf wiadomo czyni że na dniu 7 stycznia 1892 do l. 291 Dwora Weinstock przeciw niej pozew o uznanie własności połowy posiadłości objętej wykazem hip. l. 681 ks. gr. gminy Rohatyn wniosła i o pomoc sądową prosiła.

Dekretując równocześnie ten pozew do rozprawy ustnej i wyznaczając na takowy termin na dzień 29 kwietnia 1892 godzinę 9 przed południem doręcza się takowy p. dr. Mańkowskiemu, adwokatowi w Rohatynie którego się dla nieznanej z życia i miejsca pobytu pozwanej Drezi Kranzdorf na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorem mianuje zaś Drezi Kranzdorf poleca się, aby się do rzeczonego kuratora zgłosiła, jemu potrzebnej informacyi udzieliła, lub innego zastępcę sobie wybrała i o tem Sądowi doniosła inaczej dalsze uchwały Sądu w tej sprawie zapaść mające kuratorowi z prawnym skutkiem doręczone będą.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, 8 stycznia 1892.

L. 14889 (702 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z pobytu Stefanię Sowa, że w sprawie egzekucyjnej gminy Bochni przeciw spadkobiercom Józefa i Katarzyny Sowów o 200 zł. kuratorem dla niej adw. dr. Zakrzewskiego ustanowiono i temuż dotyczące rezolucye doręczono.

Z c k. Sądu powiatowego.

Bochnia, 21 grudnia 1891.

L. 13188 (730 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach wzywa nieznanego z miejsca pobytu i zamieszkania Piotra Huńczaka, aby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł deklaracyę do spadku po swych braciach Hawryle, Prokopie i Stefanie Huńczakach w Białokiernicy bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłych, gdyż w przeciwnym razie spadek przeprowadzony zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dla niego ustanowionym Antonim Muszyńskim.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 13 listopada 1891.

L. 33329 (722 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie w skutek podania dra Władysława Góreckiego de praes 24 października 1891 l. 29369 wdraża postępowanie amortyzacyjne co do policy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z daty Kraków 24 grudnia 1871 l. 1287 a wystawionej z powodu zabezpieczenia przez dra Władysława Góreckiego na wypadek jego śmierci kapitału w kwocie 10000 zł. wa. płatnego po śmierci zabezpieczonego do rąk okaziciela policy i wzywa każdego kto wyżej opisaną policę w swem posiadaniu ma, aby ją w ciągu jednego roku, 6 tygodni 3 dni od dnia ogłoszenia edyktu po raz trzeci w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ okazał i przedłożył, oraz ewentualnie prawa swe do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu polica ta za umorzoną i wszelkiej mocy prawnej pozbawioną uznaną będzie.

Kraków, 4 grudnia 1891.

L. 467 (753 2—3)

C. k, Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Frisch że na pozew kasy Oszczędności miasta Drohobycza z praes: 11 stycznia 1892 l. 467 wydał uchwałą z dnia 12 stycznia 1892 l. 467 nakaz zapłaty sumy wekslowej 40 zł. i takowy doręcza w osobie adw. dra Brylińskiego w Samborze ze substytucyą adw. dra Chłopeckiego ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Józefa Frisch ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości, ile że w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 12 stycznia 1892.

L. 126 (688 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wojniłowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Weiskopfa kuratorem Fedia Łesiuka z Siwki i doręcza ostatniemu tusądową uchwałę z dnia 19 maja 1890 l. 2264, dozwalającą wpis prawa własności na rzecz Jana Postupalskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Wojniłów, 22 stycznia 1891.

L. 1925 (755 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Helenę hr. Dunin, że przeciwko niej wniósł Joachim Kron Baudet pozew o zapłatę 17 zł. 50 ct. wa. zpn. i wzywa ją, aby ustanowionemu dla niej kuratorowi p. adw. dr. Bronisławowi Gunkiewiczowi w Krakowie udzieliła w tej sprawie informacyi, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawiła, gdyż w przeciwnym razie rozprawa na jej koszt i niebezpieczeństwo z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Kraków, 18 stycznia 1892.

L. 46683 (747 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Zillę vel Ziwię Feld, że po zmarłym dnia 3 lipca 1883 we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Naftalim Feld przypadł na nią spadek i wzywa ją, aby w przeciągu roku do tego spadku sama lub przez pełnomocnika się oświadczyła, w przeciwnym bowiem razie przypadający na nią spadek z jej kuratorem adw. dr. Maksymilianem Bodekiem pertraktowany będzie.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, dnia 5 grudnia 1891.

L. 5266 (689 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wojniłowie ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej po Piotrze Hońskim kuratorem Oleksę Łuczkę z Siółka i doręcza ostatniemu tusąd. uchwałę z dnia 20 kwietnia 1891 l. 1749, dozwalającą wpis prawa własności na rzecz Maryi Hońskiej, Semania Sosonki i Fedia Sawki.

C. k. Sąd powiatowy.

Wojniłów, dnia 13 listopada 1891.

L. 2283 (718 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Klemensa Sidora, że na skargę Izaaka Wolfa przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 20 zł. z dnia 4 lutego 1892 l. 2283 wydano i kuratorowi adw. dr. Chodackiemu doręczono.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnów, dnia 4 lutego 1892.

L. 2320 (717 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Isaka Einhorna, iż przeciw niemu na skargę Mojżesza Baua nakaz zapłaty sumy wekslowej 450 zł. zpn. z dnia 4 lutego 1892 l. 2320 wydano i ustanowionemu w osobie adw. dr. Chodackiego z substytucyą adw. dr. Szancera kuratorowi doręczono.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnów, dnia 4 lutego 1892.

L. 453 (821 2—3)

W spadkowości po Agnieszce Murdzi zmarłej w Zaczerniu dnia 28 grudnia 1890, wzywa się nieobecnego z miejsca pobytu niewiadomego Jana Murdzę, ażeby w przeciągu jednego roku, c. k. sąd lub kuratora o miejscu pobytu swego zawiadomił, inaczej pertraktacya z ustanowionym dla niego kuratorem Janem Poradą będzie przeprowadzoną.

C. k. Sąd powiatowy.

Głogów, 28 stycznia 1892.

(1103)

Dr. Maryan Krówczyński, adwokat z siedzibą urzędową w Kamionce strumiłowej, został w drodze dyscyplinarnej w wykonywaniu adwokatury na rok suspendowany.

Substytutem jego na czas suspensyi mianowany pan dr. Michał Korol, adwokat w Żółkwi.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 20 lutego 1892.

(1102 1—3)

Na listę adwokatów wpisani zostali z dniem 20 lutego 1892 panowie dr. Bazyli Didoszak z siedzibą w Buczaczu, Mojżesz (Maurycy) Kahane z siedzibą w Bóbrce a Stanisław Zbyszewski z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 26 lutego 1892.

L. 6734 (897)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu zawiadamia, że firma Dampfsäge Hutter et Comp. po polsku: tartak parowy Hutter i spółka z dniem 10 lutego 1892 z rejestru handlowego dla firm pojedynczych, wykreśloną została.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 6 lutego 1892.

L. 3614 (898 1—3)

Dla Franciszka Mercika zostającego w Ameryce z miejsca pobytu niewiadomego, ustanawia sąd powiatowy w Krośnie adwokata Lewakowskiego w Krośnie kuratorem w celu doręczenia temuż tu sądowej uchwały z dnia 13 grudnia 1890 l. 11821 w sprawie egzekucyjnej Walentego Czajkowskiego pto 100 zł. zpn. wydanej i powiadamia o tem Franciszka Mercika.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 17 kwietnia 1891.

L. 5781 (845 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Szaję Rechtera, aby w przeciągu roku zgłosił się do spadku ojca swego Rachmila Rechtera zmarłego w Kudryńcach dnia 25 czerwca 1888 albo też kuratorowi mianowanemu c. k. notaryuszowi p. Józefowi Zubkowi informacyę udzielił w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z tymże kuratorem przeprowadzone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy,

Mielnica, 12 września 1889.

L. 8547 (878 1—3)

Zawiadamia się Wojciecha Żurawca, że tutejszo sądową rezolucyę z dnia 22 września 1891 l. 8547, doręczoną kuratorowi Wawrzyńcowi Zebzdzie dozwoloną intabulacyę praw własności realności lwh. 1042 i 3/6 części realności lwh. 206 w gminie Sarzyna na imię Zofii Mołodeckiej.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, dnia 22 września 1891.

L. 11869 (1104 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg. w Wadowicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Stypułę, że przeciw niemu wniosła Salomea Paleczna pozew de praes. 12 lipca 1891 l. 7423 o podział fizyczny realności lwh. 456 ks. gr. gm. kat. Tarnawa dolna objętej, w skutek którego termin do rozprawy ustnej na dzień 7 marca 1892 wyznaczony i dla niego kuratoz w osoadw. dr. Iwańskiego ustanowiony został.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Michała Stypułę, aby ustanowionemu zastępcy środki do obrony podał lub innego zastępcę sobie obrał i o tem sądowi doniósł, gdyż wszelkie z zaniedbania tego wynikłe następstwa sam sobie przypisać musi.

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg.

Wadowice, dnia 24 grudnia 1891.

L. 12719 (1105 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg. w Wadowicach zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Krawacką, że przeciw niej wnieśli Anna Wołoch i Jan Kowalczyk pozew de praes. 13 grudnia 1891 l. 12719 o zniesienie współwłasności realności lwh. 21 ks. gr. gm. kat. Brzeźnica objętej, w skutek którego termin do rozprawy ustnej na dzień 7 marca 1892 wyznaczony i dla niej kurator w osobie adw. dr. Iwańskiego ustanowiony został.

Wzywa się zatem niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Krawacką, aby ustanowionemu zastępcy środki do obrony podała lub innego zastępcę sobie obrała i o tem sądowi doniesła, gdyż wszelkie z zaniedbania tego wynikłe następstwa sama sobie przypisać musi.

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg.

Wadowice, dnia 28 grudnia 1891.

L. 12396 (764 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza że 7 kwietnia 1889 w Męcinie umarł Michał Pociecha z pozostawieniem kodycylu, którym przeznaczył także córce Maryannie Oracz część gruntu z gospodarstwa nr. D. 69.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Maryanny Oracz jest nieznanem, więc wzywa ją, by w ciągu roku od dnia poniżej podanego w sądzie tutejszym się zgłosiła i wniosła deklaracyę do spadku, gdyż inaczej do takowego oświadczy się kurator Antoni Pociecha w jej imieniu.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 31 grudnia 1891.

L. 2015 (833 1—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia masę spadkową Wojciecha Franczyka a względnie jego z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że Eust. ks. Sanguszko wniósł przeciw nim skargę de pr. 29 stycznia 1892 l. 2015 o uznanie obowiązków z ugody z 17 maja 1793 za zgasłe z przyczyny zadawnienia i wykreślenia prawa zastawu dla tych obowiązków z karty ciężarów majętności Łękawica wykazem 17 objętej; że z tego powodu ustanowił dla nich kuratorem dr. Jana Steca a jego zastępcą adw. dr. Jul. Chodackiego z Tarnowa i że do wniesienia obrony pisemnej 90 dniowy termin zakreślił.

Tarnów, dnia 4 lutego 1892.

L. 10066 (824 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, iż dnia 31 grudnia 1889 zmarła Marya Pernak w Dzikowie nowym bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Do spadku po niej konkuruje między innymi i bratanek zmarłej Paweł Pernak z życia i miejsca pobytu sądowi nieznany, wzywa go przeto Sąd, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia, zgłosił się w tymże sądzie i oświadczenie do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Fedkiem Pernak dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 30 listopada 1891.

L. 364 (830 1—3

Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia nieznaną z miejsca pobytu Agnieszkę Ziembik, że pod dniem 21 stycznia 1891 do l. 564 wniósł Łukasz Ziembik z Kretowiec przeciw niej jakoteż Wincentemu Ziembik pozew ustny o własność i posiadanie jednej trzeciej części wykazami hip. l. 217 i l. 228 księgi grunt. gminy Kretowce objętych realności

Ustanawiając adwokata dra Józefa Kossera w Zbarażu kuratorem celem przeprowadzenia tego sporu, wzywa się Agnieszkę Ziembik, aby temu kuratorowi potrzebne do obrony wskazówki udzieliła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać winna.

C. k. Sąd powiatowy.

Zbaraż. dnia 22 stycznia 1892.

L. 5934 (837 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdrażając postępowanie względem uznania za zmarłego Jana Misiarza syna śp. Stanisława Misiarza ze Soli, który według podania jako nieletni chłopiec jeszcze w roku 1848 gminę rodzinną Sól opuścić miał, wzywa tegoż Jana Misiarza oraz każdego, któryby o życiu lub śmierci jego miał wiadomość, aby o tem albo tutejszemu Sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Iwańskiemu w Wadowicach doniósł, w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie jednego roku, który na dzień 31 marca 1893 się naznacza tenże Jan Misiarz za zmarłego uznanym zostanie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 7 grudnia 1891.

L. 16904 (880 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i życia Hersza Leibę Gottlieba że przeciw niemu wniesło Towarzystwo kredytowe dla rękodzieł i przemysłu w Kołomyi pozew de pr. 31 grudnia 1891 l. 16904 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 50 zł. i że wydany nakaz zapłaty z 9 stycznia 1892 l. 16904 doręczony został ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Kaweckiemu z zastępstwem adw. Ilnickiego w Kołomyi i poleca Herszowi Leibie Gottlieb, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał, i sądowi o tem doniósł, gdyż skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Kołomyja, 9 stycznia 1892.

L. 16223 (881 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego ks. Aleksandra Teofila 2 im. Małyszko i tegoż nieznanych spadkobierców, że Abraham Scheiner wniósł przeciw nim przew de praes. 23 grudnia 1891 l. 16223 o eliminacyę z tabeli płatniczej z dnia 7 marca 1891 l. 1092 sumy 2000 zł. pol. na cenie kupna 2/5 części z połowy realności pod l. k. 179 w Przemyślu kolokowanej zpn. równocześnie dekretowany do postępowania pisemnego z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony że dalej dla nich kuratorem ustanowiony został adw. dr. Czaykowski z zastępstwem adw. dra Skórskiego w Przemyślu zamieszkali.

Wzywa się przeto pozwanych, aby względem swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub też innego pełnomocnika nam przedstawili, ileże w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Przemyśl, 31 grudnia 1891.

L. 243 (879 1—3)

W skutek skargi Franciszka i Anny małżonków Busiów de praes 14 grudnia 1891 l. 7006 przeciwko niewiadomemu z miejsca pobytu Piotrowi Kawie o 100 zł. ustanowił c. k. Sąd powiatowy w Tuchowie dla Piotra Kawy kuratorem jego brata Jakóba Kawę z Karwodrzy.

Do rozprawy sumarycznej wyznacza się termin na dzień 21 kwietnia 1892 o g. 8 rano, na który się wzywa obiedwie strony pod rygorem § 18 post. sum Wzywa się zatem Piotra Kawę, aby na wyznaczonym terminie stanął albo osobiście albo przez pełnomocnika wylegitymowanego pisemnem pełnomocnictwem lub ustanowionemu kuratorowi udzielił odpowiedniej informacyi, gdyż inaczej możliwe szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Tuchów, dnia 30 stycznia 1892.

L. 628 (943 1—3)

C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Markusa Puderbeitla, iż na prośbę Majera Ehrlicha de pr. 29 stycznia o wydanie nakazu zapłaty sumy 3000 zł. zpn. wydaje się tenże na ręce ustanowionego kuratora Dawida Forgacza.

C. k. Sąd powiatowy.

Frysztak, dnia 31 stycznia 1892.

L. 6570 (768 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa kredytowego miejskiego w Lubaczowie przeciw Mendlowi Ozyaszowi dw. im. Sternlicht i innym pto 87 zł. wa. kuratorem dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Abrahama Rewina dw. im. Sternlichta adw. dr. Albina Turzańskiego w Lubaczowie, któremu Abraham Rewin dw. im. Sternlicht potrzebnej informacyi udzielić ma.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 30 września 1891.

L. 549 (752 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Markwica, że w skutek skargi wekslowej przez Franciszka Magierę przeciw niemu o zapłacenie kwoty 100 zł. zpn. w dniu 24 stycznia 1892 l. 549 wniesionej nakaz zapłaty wydano i ustanowionemu kuratorowi ad actum dr. Kornowi adwokatowi w Wadowicach doręczono.

Wzywa się zatem Wojciecha Markwicę, aby kuratorowi potrzebnych dowodów doręczył.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 30 stycznia 1892.

L. 851 (769 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Filipinę i Hrehora Zagorzewskich, iż z powodu wniesionej pod dniem 8 lutego 1887 l. 851 przez Michała Zagorzewskiego prośby o uregulowanie stanu hipotecznego realności wykazem hipotecznym l. 321 księgi gruntowej Paniowce objętej a w spadku po śp. Mokijanie Zagorzewskim ojcu ich pozostałej na podstawie wydanego dekretu dziedzictwa tusądowego z dnia 13 lutego 1881 l. 557 dla strzeżenia ich praw kurator w osobie p. Józefa Dziubińskiego ustanowiony został i temuż wygotowaną dla nich rezolucyę tusądową na prośbę Michała Zagorzewskiego wydaną, doręcza się.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnica, 24 października 1887.

L. 1986 (783 2—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie spadkowej po Magdalenie Strońskiej z powodu wniesionego przez Józefa Karola 2 im. Rybczyńskiego recte Stojowskiego podania de pr. 29 stycznia 1891 l. 1986 o wydanie poświadczenia z § 178 ces. pat. z 9 sierpnia 1854 nr. 208 Dpp. dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców i legataryuszy Magdaleny Strońskiej t. j. Maryanny Rosnerowej, Anny Karoliny 2. im. Mikiarowej, Józefy Iwańskiej, Teodora Strońskiego, Antoniego Strońskiego, Ferdynanda Strońskiego i Karola Faliszewskiego, ustanowił kuratorem adw. dra Alojzego Malawskiego a jego zastępcą adw. dra Jana Steca.

Tarnów, dnia 4 lutego 1892.

L. 16494 (789 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Antoniego Węglowskiego względnie tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców t. j. Tadeusza, Zuzannę i Dezyderyusza Węglowskich, że Włodzimierz z Unichowa Ustrzycki, wniósł przeciw nim pozew de praes. 30 grudnia 1891 l. 16494 o zmazanie sumy 2000 złp. z hipoteki 1/3 z 1/3 z połowy dóbr Czelatyce t. j. z części Józefowicza i Ezarowej w. h. 167 i 169 tabuli Przemyskiej względnie ze sumy 3000 złp. na tych częściach rzeczonych dóbr ciążącej i równocześnie dekretowany do postępowania pisemnego z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony, że dalej dla nich kuratorem ustanowiony został adw. dr. Dawid z zastępstwem adw. dra Hillela w Przemyślu zamieszkali.

Wzywa się przeto pozwanych, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub też innego pełnomocnika nam przedstawili, ileże w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Przemyśl, 31 grudnia 1891.

L. 470 (788 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych, a to masę konkursową Jakóba Schwarza i jej prawonabywców tudzież Jakóba Schwarza jego spadkobierców i prawonabywców z życia i miejsca pobytu nieznanych, że Maurycy i Anna Krug wnieśli przeciw nim pozew de praes. 12 stycznia 1892 l. 470 o zaintabulowanie wykreślenia prawa zastawu wierzytelności wekslowych 150 zł. m. k. zpu i 150 zł. m. k. zpn. Dom. V. pag 267 n. 28 i 29 on. zahipotekowanych w stanie biernym 1/12 części realności l. k. 4 m. w Przemyślu i równocześnie dekretowany do postępowania pisemnego z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony, że dalej dla nich kuratorem ustanowiony został adw. dr. J. Niemczyński z zastępstwem adw. dra O. Blumenfelda w Przemyślu zamieszkali.

Wzywa się przeto pozwanych, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub też innego pełnomocnika nam przedstawili, ileże w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Przemyśl, 16 stycznia 1892.

L. 1140 (792 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że z powodu pozwu przez Emilię ze Skajewskich Widawską dnia 23 stycznia 1892 l. 1140 przeciw:

1) masie pupilarnej po śp. Jędrzeju Borzysławskim;

2) masie spadkowej po śp. Janie Borzysławskim i

3) niewiadomym z życia i miejsca pobytu Norbertowi Harasiewiczowi, Maryannie z Hryniewiczów Harasiewiczowej, Konstancyi z Borzysławskich Hoffmanowej, Karolinie z Borzysławskich Hermanowej, Piotrowi Borzysławskiemu, Felicyi z Harasiewiczów Kozankiewiczowej, Domiceli Harasiewicz, tudzież Kamili, Józefowi i Eugeniuszowi Onyszkiewiczom wniesionego o uznanie i intabulacyę prawa własności do 5/8 części ma jętności Nizborg nowy, Makowszczyzna wyk. hip. l. 628 ks. gr. tut. Sądu objętej i o wykreślenie pozycyi 4 i 7 karty B) i poz. 2 karty C) powyższego wykazu hip. zpn. ustanowił dla masy pupilarnej po śp Jędrzeju Borzysławskim kuratorem p. adw. dra Delinowskiego ze zastępstwem p. adw. dra Trzcieniecki ego, dalej dla masy spadkowej po śp. Janie Borzysławskim kuratorem p. adw. dra Horowitza ze zastępstwem p. adw. dra Blausteina, wreszcie dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Norberta Harasiewicza, Maryanny z Hryniewiczów Harasiewiczowej, Konstancyi z Borzysławskich Hoffmanowej, Karoliny z Borzysławskich Hermanowej, Piotra Borzysławskiego, Felicyi z Harasiewiczów Kozankiewiczowej, Domiceli Harasiewicz, tudzież dla Kamili, Józefa i Eugeniusza Onyszkiewiczów kuratorem p. adw. dra Kwiatkowskiego ze zastępstwem p. adw. dra Łuczakowskiego, którym to kuratorom rzeczony pozew doręczono.

Wzywa się zatem interesowanych, by możliwe środki obrony kuratorom swym podali lub sądowi innego zastępcę wskazali, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z rzeczonymi kuratorami wedle ustaw przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, 30 stycznia 1892.

L. 10794 (844 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Salamona Sterna i Eizyka Gleichel recte Bleicher tudzież niewiadomych ich spadkobierców, że Markus Mandel, Marya Mandel zam. Wilf i Estera Mandel wnieśli przeciw nim pozew o uznanie własności i intabulacyę 30/60 części ciała hipotecznego wykazem hipotecznym l. 400 ks. gr. gminy Lisko objętego, który uchwałą z dnia 30 listopada 1890 l. 10794 do postępowania ustnego zadekretowany i termin do wniesienia obrony na dzień 28 kwietnia 1892 o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się przeto pozwanych, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Janowi Strutyńskiemu w Lisku potrzebnej informacyi udzielili lub też Sądowi przed wyznaczonym terminem innego obrannego pełnomocnika wskazali, albo nareszcie osobiście przy terminie stanęli.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, 30 listopada 1890.

Doniesienia prywatne.

234

Obwieszczenie

Dnia 6 marca 1892 o godz. 6 wieczór odbędzie się w biórze Towarzystwa siódme

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Grzymałowie, na które członków tego Towarzystwa się zaprasza.

Jako legitymacya służy książeczka udziałowa.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie rachunku za rok 1891 i udzielenie absolutoryum dyrekcyi i radzie nadzorczej.
2. Powzięcie uchwały względem zasilenia funduszu rezerwowego i nad rozdzieleniem zysku.
3. Wybór trzech członków rady nadzorczej i jednego zastępcy.

Grzymałów, dnia 22 lutego 189..

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Grzymałowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

prezes. Berl Genser. sekretarz. Jakób Frisierer.

Zamknięcie rachunków i bilansu Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu, zatwierdzone na walnem zgromadzeniu w dniu 18 lutego 1892 odbytem.

Bilans z dnia 31 grudnia 1891. 230

Stan czynny.	zł.	ct.	Stan bierny.	zł.	ct.
Gotówka	515	29	Udziały	2532	—
Wierzytelności w wekslach	7755	16	Fundusz rezerwowy . .	175	65
„ w skryptach	6540	10	Wkładki oszczędności ,	8669	91
Odsetki należne za rok 1891	87	84	Wierzyciele wekslowi .	3950	—
„ zapłacone na r. 1892	66	85	Odsetki na r. 1892 . .	84	48
Koszta procesowe . .	11	58	Czysty zysk . . .	328	59
Założenie i ruchomości .	265	—			
Druki . . .	108	81			
Lokacye . . .	290	—			
	15740	63		15740	63

Obrót kasowy . . . 98667 zł. 37 ct.

Liczba członków 198.

Tarnobrzeg, dnia 14 stycznia 1892.

Dyrekcya

Abraham Ekstein. Josef Moses. Mojżesz Last.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich